Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

Numer 130. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 czerwca 1926 roku. | Rok XX.

Nowy gabinet Bartla.

Nie wiele się zmieniło...

Warszawa, 9. 6. (AW) Wczoraj o godz. 14-tej premjer Dr Bartel powrócił do pałacu Rady Mnistrów z podpisaną listą nowego gabinetu, którego skład osobowy przedstawia się następująco:

premjer i koleje — Dr. Bartel
sprawy wewnętrzne — Młodzianowski
wojsko — Marszałek Piłsudski
skarb — Klarner
przemysł i handel — inż. Eug. Kwiatkowski
sprawiedliwość — Makowski
roboty publiczne — Broniewski
praca i opieka społ. — Dr. Jurkiewicz
kierownicy ministerstw:
spraw zagranicznych — Zaleski
oświaty — Mikułowski-Pomorski
rolnictwo i ref. rolne — Raczyński.

Premjer Bartel oświadczył, że obsadzenie tek nie ma jeszcze charakateru ostatecznego, a zwłaszcza o ile dotyczy ono wydziałów **pozostających w rękach kierowników ministerstw.** Jako pierwsze uważają, iż **ministerstwo spraw zagranicznych zostanie obsadzone nową osobistością.** Przed ustaleniem składu rządu wyłoniły się pewne trudności przy obsadzeniu teki ministra sprawiedliwości. Na ministra tego proponowany był wiceprezes Sądu Najwyższego Dutkiewicz i prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr. Leopold Jaworski z Krakowa. Jednakowoż po kilku konferencjach między premjerem Bartlem a Marszałkiem Piłsudskim utrzymał się prof. Makowski. W ostatniej chwili niemal przed utworzeniem nowego rządu wypłynęła ponownie kandydatura Janusza Radziwiłła na ministra spraw zagranicznych. Ostatecznie teka ta nie została obsadzoną.

* * *

(AW) Dzisiejsza stołeczna prasa poranna nie zajęła jeszcze stanowiska wobec nowego gabinetu. Tylko „Głos Codzienny“ i „Gazeta Poranna Warszawska“ wyrażają zgodną opinję, że składu rządu nie można uważać jako ostatecznego, a dobór ministrów jest tego rodzaju, że większość tych należy do postępowych radykałów, jeden sympatyk Piasta, jeden socjalistów i jeden przedstawiciel sfer gospodarczych.

Mianowany ministrem Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski był jednym z dyrektorów w Chorzowie i bliskim współpracownikiem obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej. Premjer Bartel, jako minister Kolei, otrzyma fachowego podsekretarza Stanu. Ogólne zdziwienie wywołał brak w gabinecie tak znakomitej siły, jaką jest p. Gliwic.

* * *

(AW.) Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych miały być obsadzone w pewnej równowadze w ten sposób, że tekę rolnictwa otrzymać miała osoba zbliżona do prawicy, zaś reformy rolne przypaść miały osobistości z obozu społeczno-radykalnego. Przez pewien czas mówiono o obsadzie resortu rolnictwa przez senatora Steckiego lub Meysztowicza, zaś reform rolnych przez wicemarszałka sejmu Poniatowskiego. Wobec odmowy senatora Steckiego i posła Poniatowskiego koncepcja ta upadła, a na stanowiskach ministrów pozostali kierownicy.

Rozłam wśród socjalistów.

Warszawska „Rzeczpospolita“ donosi: Wbrew wykrętnym odpowiedziom P. P. S., nie ulega wątpliwości, iż w tej „najbardziej spoistej“ partji przygotowuje się z rosnącą szybkością decydujący rozłam.

W ubiegły piątek, jak to dziś wyszło na jaw, grupa posłów socjalistycznych złożyła na ręce prezydjum klubu wniosek o wykluczenie z partji posłów: Niskiego, Hausnera, Jaworowskiego i kilku innych za to, że ci wbrew programowi i intencjom P. P. S. zaangażowali ją w politykę marsz. Piłsudskiego, idącą po linji militarnego autokratyzmu i... obrony interesów klas posiadających (!)

P. P. S. zawdzięcza — według słów wnioskodawców — tym posłom zdyskredytowanie partji wśród robotników i skrępowanie w poczynaniach politycznych.

Ponieważ zaś posłowie Moraczewski i Daszyński jak najściślej współdziałali z posłem Jaworowskim nad podporządkowaniem partji woli p. Piłsudskiego, **który nadzieje socjalistów zawiódł**, ostrze wniosku właściwie skierowane jest przeciw pp. Moraczewskiemu, Daszyńskiemu i Jaworowskiemu.

P. P. S. starannie ukrywa ten przygotowujący się rozłam na dwa obozy: socjalistów i socjal-piłsudczyków. Ci ostatni jednak nie przestrzegają zbytnio tajemnicy, wskutek czego za dni parę cała sprawa stanie się tajemnicą poliszynela (publiczną).

W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że P. P. S., która przyczyniła się w swoim czasie do rozpętania wojny domowej i żądała od marsz. Piłsudskiego jej kontynuowania — sama obecnie przeżywa wojnę domową w swem łonie.

* *

Warszawa, 8. 6. (AW) Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. a jutro odbędzie się posiedzenie Klubu parlamentarnego tego stronnictwa. Krążą pogłoski o opozycji przeciw dotychczasowej polityce klubu wobec obecnego gabinetu. Wśród **członków** panuje tendencja do umocnienia parlamentaryzmu. Możliwem jest, że klub będzie się domagał od rządu przyśpieszenia akcji w kierunku rozwiązania izb ustawodawczych oraz rozpisania nowych wyborów.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS nie doszło do skutku rzekomo z powodu nieprzybycia szeregu członków. Przedmiotem obrad miało być wyłamanie się posłów Hausnera i Niskiego z pod zasad karności przez udział w Zgromadzeniu Narodowem. Posiedzenie odłożono do dnia dzisiejszego. Na pierwszem miejscu wśród ewentualnych secesjonistów

wymienia się pos. Moraczewskiego. Sensację wywołała wiadomość, że ma on zostać podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kolei Żelaznych.

Socjaliści chcą zdekompletować Sejm.

Większość posłów i senatorów z PPS zamierza złożyć mandaty, aby sprowadzić zdekompletowanie Sejmu. Jednak socjaliści, czując, że ich ustąpienie nie wywoła jeszcze przesilenia parlamentarnego, starają się skłonić Wyzwolenie i Niezależną Partję Chłopską do pójścia w ich ślady. Zabiegi ich nie odnoszą jednak skutku.

Zmiana Konstytucji czy pełnomocnictwa?

Premjer p. Bartel oświadczył współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego“, że obsada tek Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych ulegnie zmianie w czasie najbliższym. Również niebawem zostanie ustalony program rządu, zwłaszcza w stosunku do Sejmu tak, że musi się zastanowić, czy zaproponować Parlamentowi zmianę Konstytucji, czy też zażądać pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Chadecja radzi.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Dziś zbiera się zarząd główny stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przedmiotem narad będą sprawy organizacyjne oraz referat posła Bittnera o położeniu politycznem.

B. minister gen. Żeligowski w Toruniu.

Gen. Lucjan Żeligowski wyjechał w dniu wczorajszym z Warszawy do Torunia w towarzystwie adjutanta swego kpt. Jawicza. Wyjazd gen. Żeligowskiego związany jest z przeglądem oddziałów, stacjonowanych w Toruniu. Między innemi gen. Żeligowski odbędzie konferencję z gen. Skierskim i innymi wyższymi dowódcami.

Hindenburg grozi następstwami.

Nie chce wywłaszczenia królików niemieckich.

Berlin, 8. 6. PAT. Monarchista (? Red.) Loebel ogłosił list Hindenburga, oświadczający, że gdyby plebiscyt wywłaszczył monarchów, to skutki tej „niskiej niewdzięczności“ byłyby nieobliczalne i pociągnęły za sobą jakąś „decyzję“ Hindenburga.

Berlin, 8. 6. PAT. Prasa lewicowa uważa fakt ogłoszenia w dniu wczorajszym listu prezydenta w sprawie plebiscytu co do wywłaszczenia rodzin byłych panujących za samorzutną akcję nacjonalistów, powzięta bez upoważnienia prezydenta. „Vorwärts“ stwierdza, że rząd Rzeszy nie wiedział wcale o istnieniu tego listu i natychmiast po nadesłaniu artykułu „Vorwärts'a“, donoszącego o istnieniu tego listu, zwrócił się do prezydenta z prośbą o nie ogłaszania tego listu. List prezydenta nosi datę 25 maja br. „Tägliche Rundschau“ zaznacza, że powstrzymuje się od wszelkich komentarzy do czasu, w którym wyjaśni się, czy prezydent Hindenburg udzielił istotnie swego upoważnienia do ogłoszenia listu. Dziennik stwierdza jednak z góry, że podziela w zupełności opinję, wyrażoną w tym liście. Dziś lub jutro oczekiwany jest powrót prezydenta do Berlina.

Majątki ziemskie w Prusach Wschodnich są arsenałami broni.

Królewiec, 8. 6. (PAT). „Echo des Ostens“ ogłasza list otwarty posła do sejmu Kollwitza do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga i nadprezydenta Prus Wschodnich, Siehra, w sprawie pomocy, jaką wschodnio-pruskie władze policyjne okazują ziemianom, ukrywającym w swoich posiadłościach broń i amunicję, przeznaczoną dla grup reakcyjnych. Poseł Kollwitz oświadcza, że z końcem maja rb. doniósł centralnym władzom policyjnym w Królewcu o ukryciu w majątku Schillen przez obszarnika Scholla broni w liczbie 270 karabinów i pewnej ilości skrzyń z granatami ręcznymi, przyczem żądał dokonania tam rewizji. Według oświadczenia władz, przeprowadzona rewizja nie dała żadnych wyników. Tymczasem pos. Kollwitz posiada ścisłe wiadomości, że wspomniana broń i amunicja została z dworu Schillen wywieziona w nieznanym kierunku samochodami przy udziale funkcjonarjuszów policji, których nazwiska Kollwitz wymienia.

Brazylja występuje z Ligi Narodów?

Rio de Janeiro, 8. 6. PAT. (Havas.) „Gloro“ donosi, że Brazylja wyśle za kilka tygodni do Genewy oficjalne zawiadomienie o wystąpieniu z Ligi Narodów.

Genewa, 8. 6. PAT. Wiadomość o tem, jakoby Brazylja miała nie brać więcej udziału w pracach Ligi Narodów, nie została dotychczas potwierdzona. Panuje tu powszechnie mniemanie, że Brazylja powstrzyma się narazie od udziału w zebraniach Ligi, pragnie bowiem poczekać na zajęcie przez Radę i ogólne zgromadzenie ostatecznego względem niej stanowiska, a dopiero, gdyby Rada Ligi lub ogólne zgromadzenie, bądź oba te ciała własnie zamanifestowały swe uczucia sympatji wobec Brazylji, porzuciłaby ona swe wyczekujące stanowisko.

Uchwały śląskiej organizacji Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, 6 b. m. odbył się w Katowicach zjazd Ch. D. z województwa śląskiego przy udziale 400 delegatów i 200 gości. Zjazd powziął następujące uchwały:

Zjezd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z województwa śląskiego stwierdza, że zamach Piłsudskiego i wywołane nim walki bratobójcze poderwały moralne podstawy życia państwowego w Polsce, rozbiły armję i rzuciły ją w wir walk politycznych, obniżyły prestige państwa na zewnątrz, pogłębiły różnice dzielnicowe, wyrządzając Państwu szkody moralne i materjalne i utrudniając sanację gospodarczą.

Aczkolwiek wybór prezydenta odbył się pod terrorem, zjazd stwierdza, że uznaje Prezydenta Mościckiego za piastuna najwyższej władzy w Polsce, a rząd, powołany przez Prezydenta, za legalny, żądając, by rząd ten nie uprawiał polityki partyjnej i nie szykanował i nie więził obrońców prawa i przysięgi żołnierskiej.

Jeżeli rząd przedłoży sejmowi ustawy, zmierzające do powiększenia władzy Prezydenta, stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji ustawy te poprze.

Zjazd protestuje przeciwko akcji, mającej na celu zdyskredytowanie oszczerstwami przywódców stronnictw narodowych.

Zjazd uważa reformę prawa wyborczego za konieczną.

Zjazd żąda większego zainteresowania się życiem gospodarczem i finansowem i uruchomienia warsztatów pracy.

Kontynuowanie dotychczasowej polityki gospodarczej doprowadziło państwo do ruiny. Podatnika nie można przeciążać, polityka podatkowa musi baczyć na równomierne i sprawiedliwe rozłożenie ciężarów podatkowych.

Budżet musi być zrównoważony, ustawy socjalne nie mogą być igraszką partji radykalnej.

Poszanowanie prawa musi być zepewnione.

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji stwierdza, że warszawskie wypadki odbiły się fatalnie na województwie śląskiem. Dzieci polskie zaczynają uczęszczać do szkół mniejszościowych, ludność jest zniechęcona do państwowości polskiej. Wobec tego wytężona opieka nad województwem śląskiem jest koniecznością państwową.

Zjazd stwierdza konieczność organizowania się społeczeństwa na podstawie etyki katolickiej. Chrześcijańska demokracja propaguje miłość braterską, sprawiedliwość w życiu państwowem, ład, praworządność i poszanowanie przysięgi.

Zjazd wyraża Wojciechowi Korfantemu zaufanie za prowadzoną przez niego politykę gospodarczą i działalność poselską.

Zjazd wyraża zaufanie dla klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji i dla jego prezesa pos. Chacińskiego.

Z polityki bieżącej.



Sam sobie grób wykopał!

Fronda w N. P. R.

Radykalne uchwały na wiecu posła Ciszaka.

Poznań, 8. 6. (PAT) „Przegląd Poranny" podaje: Wczoraj odbył się tutaj wiec poselski, zwołany przez pos. Antoniego Ciszaka z N. P. R. w związku z zawieszeniem go w czynnościach członka tego stronnictwa przez władze partyjne za jego opozycyjne stanowisko w stosunku do prawicowej polityki zarządu wojewódzkiego tegoż stronnictwa. Na wiec przybyło około 4000 osób. Wiec rozpoczęto od wzniesienia okrzyku na cześć Marsz. Piłsudskiego. Zkolei poseł Ciszak wygłosił przemówienie, potępiające w ostrych słowach separatyzm dzielnicowy, poczem uchwalono rezolucję, która stwierdza na wstępie, że czyn pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, był dziejową koniecznością, wywołaną słabością rządu, błędami Sejmu i Senatu, piętnuje i potępia akcję separatystyczną Wielkopolski, podkreśla konieczność utrzymania jedności wszystkich ziem Rzplitej, żąda odwołania wojewody Bnińskiego, oraz domaga się rozwiązania Organizacji Obrony Państwa i Legji Akademickiej. Nakoniec rezolucja wyraża posłowi Ciszakowi całkowite zaufanie za jego stanowisko w walce z separatyzmem dzielnicowym.

„Hamburger Nachrichten" pragnie porozumienia gospodarczego z Polską.

Berlin. (AW.) Telefonują tu z Hamburga o dłuższym artykule, jaki się pojawił w wielkim organie, zbliżonym do stronnictwa demokratycznego „Hamburger Nachrichten", poświęconym sprawom polskim, a w szczególności perspektywom dalszego rozwoju niemiecko - polskich stosunków handlowych. Artykuł ten ze względu na znaczne wpływy, jakimi cieszą się „Hamburger Nachrichten" w niemieckich kołach gospodarczych wywołał w Berlinie liczne komentarze. „Hamburger Nachrichten" oceniając już obecną sytuację, uważa dokonany przewrót za wynik załamania się polityki finansowo-gospodarczej dotychczasowych rządów. Ludność polska miała już dosyć dotychczasowego systemu i tem należy tłumaczyć powodzenie, jakie towarzyszyło akcji ministra Piłsudskiego. W nowym rządzie w sprawach społeczno-gospodarczych największą indywidualnością jest minister handlu i przemysłu p. Gliwic. W Niemczech uważany jest on za polityka realnego, który będzie chciał stosunki gospodarcze pomiędzy Polską, a Niemcami wprowadzić na tory normalnego rozwoju, rozumiejąc całą szkodliwość przedłużania się gospodarczej wojny pomiędzy Rzeczypospolitą a Rzeszą. Rozpoczęte ponownie rokowania w Berlinie o umowę handlową pozwalają spodziewać się, iż nowy minister handlu i przemysłu, korzystając z nadarzającej się okazji, będzie się starał w interesie obu sąsiadów doprowadzić jaknajszybciej do porozumienia.

(Red.: Wojnę gospodarczą wypowiedziały Polsce Niemcy, z własną szkodą. Klęskę tę pragną obecnie ukryć, odwracając kota w miechu).

Odparcie oszczerczej napaści.

Zakłady w Chorzowie za dyrekcji prof, Mościckiego stały na idealnej wyżynie.

Katowice, 8. 6. (PAT) W związku z artykułem tutejszego organu socjal-demokratycznego „Gazety Robotniczej", krytykującym p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego za jego rzekomo wadliwą gospodarkę w zakładach w Chorzowie, dyrekcja fabryki ogłasza wyjaśnienie, w którem pisze m. in., że piętnuje i prostuje wszystkie zamieszczone w tym artykule głupstwa i fałsze jedynie z tego powodu, że usiłują one podkopać głęboki autorytet obecnej głowy państwa w sferach robotniczych, które właśnie p. Prezydent Mościcki tak idealnie zawsze kochał. Następnie dyrekcja na podstawie cyfr wykazuje, że koszta administracyjne fabryki są nie spotykanie niskie w Polsce a nawet w Europie, wynoszą bowiem około 2½ % obrotu. Fabryka stanowi typ zakładów, zbliżonych do dobrze zorganizowanych przedsiębiorstw amerykańskich. Również ceny produkcji, wytwarzanej przez zakłady są wybitnie niskie i to niższe dla kraju, niż dla zagranicy, zysk zaś za ostatni rok wynosił około 3 miljonów złotych, oraz 1 miljon na amortyzację. Zarobki robotnicze są wyższe, niż gdzieindziej w Polsce.

* * *

(„Gazeta Robotnicza" tamtego tygodnia zarzuciła Prezydentowi Mościckiemu, że za czasów jego kierownictwa gospodarka w zakładach chorzowskich była skandaliczną i obliczoną na wyzysk robotników. Jest to pierwszy strzał z za płotu, dany przez P. P. S. do Prezydenta Mościckiego, którego socjaliści zaczynają zwalczać, aby pośrednio ugodzić i w Piłsudskiego. — Red.)

List z Anglji.

Londyn w czerwcu.

Prasa angielska o Polsce i epizodzie Piłsudskiego. — Zadowolenie z wyboru prof. Mościckiego. — Konstytucja słońca. — Papyrus egpski opisujący bolszewicką rewolucję wywołaną przez żydów w Egipcie na 2000 przed N. Ch. — Zwrotny dzień w ostatniej wojnie. — Niesłychana szybkość w pisaniu na maszynie. — Germanja za 10 lat będzie tak bogatą jak było przed wojną.

Prasa angielska, zwłaszcza poważna, dość objektywnie traktowała epizod Piłsudskiego, podawała bezstronnie wiadomości i nie pozwalała sobie na żadne ironiczne uwagi. **Times** wyraził tylko z początku zdziwienie, dla czego doszło aż do rozlewu krwi, skoro ci przeciwnicy, którzy się spotkali na moście Poniatowskiego, byli oddawna przyjaciółmi. „P. Piłsudski pisał artykuły socjalistyczne — twierdził **Times** — a p. Wojciechowski jako zecer składał je i drukował w **Robotniku** — więc skąd ta animozja?"

Jedynie przytaczając cały list Piłsudskiego do Rataja, wyjaśniający dla czego nie przyjmuje wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej, pozwolił sobie **Times** na taką ironiczną uwagę: — „W tym liście jest jednak dużo rzeczy raczej patologicznej niż politycznej natury". **(rather of a pathological than a political nature).**

W końcu wypowiada **Times** zadowolenie że nie wybrano profesora Marjana Zdziechowskiego, bo przypuszcza, że doprowadziłoby to do zatargu z Rosją, podczas gdy profesor Mościcki jako chemik i przemysłowiec nie będzie prawdopodobnie bawił się w politykę prowokacyjną. — Nam przebywającym tu w Anglji przyjemnie jest skonstatować, że nie lekceważono naszej Rzeczypospolitej podczas całego tego zajścia krwawego, ani nie przyrównywano do Portugalji, gdzie co dwa miesiące wybucha rewolucja.

Tutejszy świat uczony mocno zajęty został odczytem profesora Milne'a o najnowszych badaniach nad konstytucją słońca. Ogół wiedział oddawna, że słońce obraca się około swej osi w ciągu naszych ziemskich 27 dni; czyli że doba na słońcu równa się naszym 27dobom, ale więcej się nie interesował tym źródłem naszego ciepła, światła i życia.

Tymczasem uczeni badali i przekonali się przedewszystkiem, że słońce nie jest stałem, twardem ciałem, tylko kulą gazową, w której atomy tańczą ciągle szaloną sarabandę (taniec) hiszpańską. Co chwilę z wnętrza, z jądra słonecznego, wybucha fontanna atomów ku powierzchni i na niej rozbiega się we wszystkie strony, pędzi na prawo, na lewo, oziębia się i wpada do wnętrza, skąd po chwili, rozpaliwszy się, wraca znowu ku peryferji. Naturalnie, to nasze przedstawienie tej sarabandy atomów jest wcale niepodobnem do tego, co się dzieje w rzeczywistości, choćby już dlatego, że na słońcu dzieje się to wszystko w znacznie dłuższych perjodach. Jak przy tych olbrzymich wymiarach i odległościach, które są na słońcu, rosną tam rozmiary, powziąć można choćby stąd wyobrażenie, że na Merkurym, planecie będącej najbliżej słońca, rok trwa 88 naszych dni, a natomiast na Neptunie, który jest najbardziej oddalony od słońca, rok trwa 165 naszych lat.

Radio rozwija się w Anglji stale i coraz piękniej. Temi dniami zrobiono nowe doświadczenie. Ustawiono tak aparat pochłaniający dźwięki, aby łowił śpiew ptaków. I oto w kilka dni potem nadeszły z Czech listy wyrażające zachwyt z powodu, że słyszano w Pradze śpiew angielskich słowików.

Wczoraj odbyło się tu uroczyste przyjęcie w Tow. Historycznem profesora Moreta, znakomitego egiptologa, który odnalazł w grobach królewskich w piramidach nowe papyrusy i odczytał z nich historję bolszewickiej rewolucji, którą urządzili na 2000 lat przed N. Ch. żydzi w Egipcie. Propagowali dopóty komunistyczne zasady wśród fellachów (chłopów egipskich) aż w końcu skłonili ich do wzniecenia rokoszu. Rokosz stłumiono, tysiące buntowników powieszono, a żydów gremialnie wydalono z Egiptu.

Wojskowi pisarze angielscy i francuscy ustalili zgodnie, że dzień 26 marca 1918 r. uważać należy za zwrotny punkt w ostatniej wielkiej wojnie, mianowicie że do tej daty losy wojny były zmienne, a od tego dnia stanowczo szansa zwycięstwa przechyliła się na stronę sprzymierzeńców. Żeby upamiętnić tę datę, wmurowano tablicę marmurową w budynek ratusza w miasteczku Douliens, niedaleko Amiens, we Francji. Na tablicy tej wyrzeźbiono po francusku i po angielsku następujący napis:

„W ratuszu tym dnia 26 marca 1918 r. sprzymierzeńcy powierzyli naczelne dowództwo nad frontem zachodnim jenerałowi Fochowi. Ta ich decyzja zbawiła Francję i swobodę świata. Jenerał Blis, (Ameryka), Lloyd George (Anglja), Clemenceau (Francja)."

Zanotować wypada, że na międzynarodowym turnieju maszyn do pisania, panna Pian, sekretarka Ligi Narodów, odniosła zwycięstwo, bo pisała nieznany sobie tekst z chyżością 94,6 wyrazów na minutę.

Dr. David Friday, odbywszy kilkomiesięczną podróż po Niemczech, wrócił teraz do Michigan, gdzie jest profesorem Uniwersytetu, i ogłasza relację, że według jego przekonania, Germanja za 10 lat będzie tak bogatą jak była przed wojną. Radzi on więc swoim amerykańskim ziomkom, żeby kupowali akcje niemieckich przedsiębiorstw, bo na nich kolosalnie zarobią. Pytanie, czy mu za to nie zapłacono?

Echa walki bratobójczej zagranicą.

Redakcja radykalnej kopenhaskiej „Politiken" wysłała p. R. V. Jörgensena do Warszawy. „Pan Jörgensen opisał następnie w piśmie swojem „szczególne stosunki", panujące w stolicy nad Wisłą. Ale właśnie w sprawozdaniu niema nic szczególnego.. Duńscy dziennikarze, aczkolwiek często bardzo tędzy, lubią ześlizgiwać się po powierzchniach i nie kwapić się do wybierania materjału z głębszej szychty. Nic a nic przyczyn majowych wypadków, nic tła lub części, coby złożyło się na koncepcję silniejszą. Spostrzegacz z „Politiken" rzucił tylko kilka luźnych, oderwanych kleksów na szpalty swego dziennika i kazał czytelnikom stać wobec zagadki. Jednakże są w jego feljetonie określenia, niespotykane na szpaltach prasy polskiej. A więc skądś dowiedział się, że Piłsudski pozostaje pod „silnym naciskiem". Ale jakim? Nie oczekiwał on następstw tak poważnych postępowania swego. Wypadki rozwinęły się wbrew oczekiwaniu. 6 tysięcy ochotników, którzy otrzymali broń, rozstrzygnęło o rozpoczęciu kroków „nieprzyjacielskich i zapewnieniu przewagi armji Piłsudskiego. Nie bez pewnego osłupienia dodaje korespondent: „Dziwnie brzmi w uszach skandynawskich owo poświęcenie socjalistów, gdy mówi się o wojskowych środkach bojowych". Słusznie! Duńczycy mają wogóle odrazę do broni, ich antymilitaryzm święci od lat zwycięstwa aż doprowadził w końcu do pomysłu posła Rasmussena, odnoszącego się do zniesienia armji. Niechęć do zbierania wawrzynów na polach, zalanych krwią ludzką, niechęć narodu w cudownem położeniu geograficznem, oblanego morzem, nie wystawionego na zaborczość czy Szwecji czy Norwegji, włożyła w usta podróżnika z nad Öresundu przygany, powtarzane wielokrotnie w czasie wojny i rozważania, podniesione przez znakomitego profesora kopenhaskiego Birka, czy Europa zgodzi się na wskrzeszenie narodu o przeszłości wojowniczej, gotowego zawsze do wybitki?... Wskrzeszenie już nastąpiło, ale przekonanie o naszej rozpędowości i zamiłowaniu do potrząsania mieczem, nie znikło jeszcze. Wybuch zatem wojny cywilnej, przypisuje p. Jörgensen „potężnemu aparatowi" wojskowemu w Rzeczypospolitej i umiejętności społeczeństwa władania karabinem. Oto, na co zeszło starcie warszawskie! Nie stronnictwa walczyły z sobą, tylko dwa sztaby generalne. Jörgensen przypuszcza, że bogini śmierci, nie przelaciałaby nad stolicą Polski, gdyby żołnierz wiedział dlaczego spełnia obowiązek kata własnego ziomka. Ale wydyscyplinowany ślepo, wychowany w niewoli podziałów, nie zadaje sobie pytania dręczącego, nie filozofuje i idzie za rozporządzeniem. Do rozpalenia się żagwi zawiści i w ich wyniku mordu wzajemnego przyczyniły się sprzeczności między oficerami z pod znaków legjonowych Piłsudskiego i pochodzących z dawnych armji cesarskich. Ależ, dla Boga, jakie figle płatają obcy dziennikarze swoim redakcjom! Jörgensen — zdaje się — nie słyszał nic, o fakcie zmagania się niejednego towarzysza Piłsudskiego w czasie bojów warszawskich z jego pułkami po stronie rządowej. Piłsudskiego nazywa „milczącym i nieobliczalnym" marszałkiem; a w tej już definicji tkwi niewątpliwie zagadkowość dalszego rozwoju wypadków.

Często uciera się kanon, że powinniśmy tajemnice nasze zasunąć na kilka rygli, aby na zewnątrz coś nie przecisnęło się. Tak, nie przeciśnie się dla nas, ale przeciśnie dla obcych... Jörgensen opowiada, że patrzy się na upadek stolicy. Kasy miejskie są próżne, a podatki nie wpływają już wcale. Magistrat prosił ministerstwo spraw wewnętrznych o wniesienie do sejmu projektu ustawy, karzącej więzieniem za niepłacenie należności miejsko-skarbowych. Źdźbło prawdy w tem jest, zwłaszcza, o ile ona dotyczy biedoty sakwy. Jörgensen miał sposobność jako dziennikarz zwiedzić apartamenta poselstwa duńskiego przy ul. Pięknej 8. Tylko jeden pokój z czternastu na piętrze ocalał. Poseł Arnstedt schronił się z rodziną do piwnicy. Żaden z członków poselstwa nie mógł dostać się do biura. Stary sługa Arnsteda, polak, przyczołgał się do kamienicy pośród gradu świszczących pocisków. Zatrzymany przez żołnierzy, odparł rezolutnie: „Minister musi mieć kąpiel!" Żona portjera otworzyła okno, aby przekonać się, czy burza uspokoiła się. Zaledwie wychyliła głowę, położyła ją trupem śmiercionośna kula. Szkody w materjale usunięto wnet i podjęto rekonstrukcję na koszta rządu polskiego. W pracowni posła znajdują się portrety trzech ostatnich królów duńskich i pierwszego posła w Warszawie hr. Ahlefeldt-Lavringen. Kula rozbiła szybę i ugodziła hrabiego... w serce. Jest jeszcze jeden nadzwyczaj drobny, ale charakterystyczny rys w opisie duńskim. Jörgensen utrzymuje, że legacja mieści się „w starym patrycjuszowskim domu żydowskim". Dom przedewszystkiem nie jest stary, wzniósł się przed niecałemi trzydziestu laty i należał do literackiej rodziny Tennenbaumów. Ale w „Politiken" stale izraelita bywa patrycjuszem, a Polska uosobieniem Marsa i wiecznego niepokoju.

Warszawa, w maju.

W. K.

O pożyczkę 500 miljonów dolarów dla Polski.

„Der Moment" z dnia 7 czerwca donosi, że przyjazd prof Kemmerera do Warszawy jest w związku z poważnemi planami inwestycji finansowej amerykańskiej w Polsce. Chodzi mianowicie o pożyczkę 500 miljonów dolarów, która ma być udzielona przez finansjerję amerykańską przedsiębiorstwom państwowym w Polsce. Dnia 25 maja Rada Ministrów rozpatrywała sprawę przyjazdu prof. Kemmerera do Polski i zaakceptowała zaproszenie, wystosowane przez ministra Zdziechowskiego. Prof. Kemmerer zaproszenie przyjął i zakomunikował w Warszawie, że wyjeżdża z Ameryki 22 czerwca i przybędzie do Polski 2 lipca drogą na Paryż. Wraz z nim przybędą przedstawiciele ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych jako też delegaci kilku banków amerykańskich. Będą się oni starali poznać plany sanacyjne rządu polskiego, zbadają również starania rządu w dziedzinie równowagi budżetowej, co jest zresztą jednym z głównych postulatów Ameryki. (WIP.)

Wykrycie wielkiej organizacji komunistycznej.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) Policji politycznej udało się unieszkodliwić wydział centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Kierownikiem jego był Rozenkranc Henryk (pseudonim Różański), który niedawno odsiedział cztery lata za działalność przeciwpaństwową. Otaczał go sztab pracowników. Jego głównym pomocnikiem był Kazimierz Przybylski. Spostrzeżono, że ci dwaj mają kontakt z trzema drukarniami przy ul. Elektoralnej i Granicznej. Na skutek bacznej obserwacji wkroczyły władze do zecerni Słupskiego i pochwyciły tam Borucha Fejgenbauma, przybyłego z Rosji instruktora do przeszkolenia agitatorów. Równocześnie aresztowano w różnych miejscach Rozenkranca i Przybylskiego. Dzięki notatkom znalezionym przy ostatnim udało się policji odszukać kilka składów bibuły, ciężaru przeszło 300 kg. i ważne dokumenty. Uwięziono 35 osób, z tych klka zgłaszających się po kolportaż dla prowincji. Z przychwyconego numeru pisemka „Towarzysz" z datą 15 maja można się było dowiedzieć o przewidywaniu przewrotu komunistycznego po tragicznych wypadkach majowych. Świstek podawał adresy biur, do których młodzież komunistyczna miała się zgłaszać. Jednocześnie nawoływano „do brania za spluwy i walenia w łeb oficerów". Dzięki dalszym zabiegom ujawniono archiwum redakcji i sekretarjatu komitetu centralnego komunistycznej partji polskiej. Znaleźli się w nim komplety wydawnictw, rękopisy, rzadkie broszury itp. tudzież sfałszowane paszporty i blankiety z podrobionemi pieczęciami Komisarjatu Rządu i komisarjatów policyjnych.

Radek o Piłsudskim.

Moskwa, 7. 6. PAT. Radek pisze w „Prawdzie": Piłsudski odmówił przyjęcia prezydentury, ponieważ atrybucje Prezydenta za zbyt ograniczone i wolał zachować stanowisko ministra spraw wojsk., by mieć swobodę działania. Krok Piłsudskiego spowodował zamieszanie wśród zwolenników marszałka, ujawnione postanowieniem samodzielnej kandydatury pos. Marka. Wybór Mościckiego umożliwi targ o rozszerzenie pełnomocnictw Prezydenta, które utoruje drogę Piłsudskiemu. Jednakże wybór Marszałka niczego nie przesądzi. Walka trwać będzie nadal, wciągając ponownie szerokie masy robotników i chłopów. Radek kończy krytyką taktyki komunistycznej partji polskiej, która nie potrafiła dostatecznie wyodrębnić się z pod wpływów Piłsudskiego w pierwszej fazie przewrotu.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 138

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— To zapewne koloniści?

— Koloniści — potwierdził pan Antoni i opowiadał: — Był tu u mnie niedawno p. Doberski z Nakła., Wypadło mu pojechać do Anilina, w stronę Piły. Ujrzał tam obraz, jakiego do śmierci nie zapomni. Przekradł się tam nocą nasz patrol, zapewne w celu wysadzenia w powietrze toru kolejowego. Ale schwytano go. Rano mieszkańcy Anilina znaleźli czterech naszych żołnierzy ze śladami uduszenia na karkach i szyjach, z oczyma wyłupionemi... Poobcinano im palce z obrączkami ślubnemi. Straszne! Gdy to opowiadałem Frankowi, poszedł tej nocy z sierżantem Kmiotkiem z Jaktorowa na jakąś wyprawę. Bo tutaj takie czasy, że oko za oko i krew za krew. Ah, kiedy się to skończy! — westchnął dziedzic.

Nazajutrz i następnego dnia mogło wydawać się, że „skończyło się to", bo pokój zapanował na całym odcinku. Pani Marja i Anielka były skłonne poczytywać to za stan zwykły i normalny a kanonadę, jaką powitało je Nakło, za coś wyjątkowego. Lecz przekonały się, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie. A przyczynę chwilowego zawieszenia broni wytłumaczył im ks. Djonizy Bielski z Nakła, któremu udało się pod jakimś pretekstem przedostać przez kordon Grenzschutzu.

Zawitał on do państwa Prusinowskich pod wrażeniem okropnej sceny, jaka zapisała się w pamięci polskich mieszkańców miasta na zawsze.

— Mieliśmy znów onegdaj wizytę jakiejś komisji zagranicznej. Mówię „znów", bo pojawiają się one u nas raz po raz, Bóg wie poco. Niby to w celach inspekcyjnych, pacyfikacyjnych czy innych. Jednakże nic z tego nie wynika. Grenzschutz pospołu z kolonistami hula po tatarsku, armaty grzmią, wypady i starcia powtarzają się bez końca. Paryż swoje a Huny tutejsze swoje. Słyszałem, że są bandy, które postanowiły nie rozwiązywać się nawet po podpisaniu traktatu pokojowego.

— Był u mnie dnia tego — ciągnął ks. wikary — zacny mój konfrater, ksiądz proboszcz Czechowski z Chodzieży. (Przeszedł on udrękę w tych czasach. Raz życie jego i dra Jerzykowskiego wisiało na włosku.) Wyszliśmy na ulicę, by rzucić okiem na ową komisję, która w pojazdach błąkała się po mieście, odwiedzała burmistrza i komendanta załogi. Widziałem wśród nich jednego czy dwóch wojskowych. Faktem jest, że towarzyszyło tej komsji grono dziennikarzy zagranicznych, Holendrów, Anglików, Szwedów. Snać niemczyzna nakielska odebrała skędyś wskazówkę, by zainscenizowała przyjęcie tych panów w sposób o nawskroś germańskim charakterze miasta świadczący. Wyległa tedy cała hakata i wszelaka hołota na dworzec, witała gości hałaśliwie i prawie na krok nie odstępowała powozów. Na rynku zebrał się nieprzeliczony tłum niemiecki. Pokazywano gościom cokół i szczątki obalonego i zniszczonego pomnika Germanji. I ludność polska stawiła się do dworcu, lecz nim pociąg zajechał, rozpędziła ją policja i Grenzschutz. A kilku wybitniejszych Polaków trzymano w areszcie przez czas pobytu komisji. Mogło wydawać się gościom, że w Nakle niema ani jednego Polaka. Gawiedź hakatystyczna upewniała przybyszów o tem w sposób dość naiwny czy głupi, bo słyszałem, jak wrzeszczano co chwilę: „Hier ist alles Deutsch" (Tu same Niemcy).

— Wpłatał się w tę rozgorączkowaną tłuszczę woźny, Nadskakuła, porządny, dobry człowiek i Polak. Nie widząc nigdzie w pobliżu członków komisji swych rodaków a słysząc okrzyki hakatystów, rzucił się przez tłum do pojazdu gości, wołając po niemiecku: „To nieprawda! Tu wielu Polaków! To polskie miasto!..." Wnet odciągnęła śmiałka od powozów podła ta hałastra i, gdy komisja znikła z rynku, zawleczono biednego Nadskakułę do ratusza. Dzika, rozwydrzona zgraja przywiązała go do wozu, niewiadomo w jakim celu. Próbowałem powstrzymać tę dzicz, obawiając się słusznie o życie tego nieszczęśliwego, lecz natarło na mnie i księdza Czechowskiego coś dziesięciu zbirów, pięściami nam grożąc. Cofnęliśmy się na chodnik, widzieliśmy jak kazano Nadskakule ciągnąć ów wóz w stronę sądu. Gdy znikł on w murach gmachu sądowego, byłem o jego życie spokojny. Niestety...

— Okazało się, że w drodze okładano go kijami a na korytarzu czy na schodach gmachu rozpoczęło się gremjalne znęcanie nad nim i katowanie. Z gruntu podły ten motłoch urządził sobie krzyżacką igraszkę, radował się katuszami, bawił mordowaniem... A są zawsze jeszcze wśród nas Polaków tacy, którzy jakby lękali się, by nietylko Niemcowi włos nie spadł z głowy, ale żeby Niemcy nie emigrowali stąd, żeby czuli się tutaj jak najlepiej. To zaiste więcej niż szczyt gościnności... — westchnął ks. wikary i kończył: — Ostatecznie zrzucono ciało Nadskakuły ze schodów tego przybytku sprawiedliwości teutońskiej..

Po chwili ogólnego milczenia ks. Bielski dorzucił:

— Lekarz stwierdził na ciele jego 38 obrażeń i ran... Dzisiaj rano odprowadziłem zwłoki jego na cmentarz... Będzie on zapisany w dziejach martyrologji polskiej.

Wielce tem przejęta Anielka, poczęła wypytywać księdza o rodzinę zamordowanego, by zająć się jej losem, skoro tylko otworzy się przystęp do Nakła.

Na to wszedł do pokoju wygalowany Franek z lisią miną, zdradzającą, że przynosi coś ważnego.

— No, cóż tam? — zagadnął go dziedzic.

— Bydzie strzelanina, proszę wielmożnego pana.. Możeby narychtować auto, abo zaprządz do karety?

Pan Antoni uśmiechnął się pod wąsem, popatrzył po twarzach żony i księdza wikarego i rzekł z butą weterana, którego strzelanina nie wzrusza.

— Nie dadzą człowiekowi porozmawiać spokojnie. Nie mógłbyś ich odesłać i zamówić na inny dzień?

— Mówiłem im, żeby poszły sobie, bo pan dziedzic śpi — uśmiechnął się Franek. — Ale psiejuchy nie chcą. Żeby im tak rzucić parę flaszek gorzałki, toby wnet przestały hałasu, ale by jutro znów przyszły. I szkoda wódki dobrej dla takiego plugastwa...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Czcze przechwałki. Główny korespondent Związku Strzeleckiego, Kierzkowski, chełpi się w warszawskim „Kurjerze Porannym", że szeregi „Strzelca" w ostatnim czasie zwiększyły się niepomiernie. Ze 100 tysięcy liczba strzelców wzrosła do 250 tysięcy. Mimo „teroru" czynników „faszystowskich" oraz władz administracyjnych Poznańskiego i Pomorza, wszędzie szerzy się coraz bardziej zrozumienie Czynu... Oddziały Strzelca powstały w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu. W Chełmnie oddział liczy 300 głów. Nawet oficerowie rezerwy do Strzelca wstępują! (Nam tu nic o tem nie wiadomo; przeciwnie, w szeregach wojackich i w Związku Oficerów Rezerwy duch jest wszędzie dobry i nie uznaje się „Strzelca" jako organizacji przysposobienia wojskowego, a to z powodu jego wybitnie partyjnej marki. — Red.)

Konfiskata „Myśli Narodowej". Komisarjat Rządu w Warszawie polecił policji skonfiskować nr. 24 z dnia 5 bm. tygodnika „Myśl Narodowa". Za podlegające konfiskacie uznano ustępy z feljetonu „Liberum veto" Aleksandra Świętochowskiego i jedną z notatek. Nowy nakład tego numeru z opuszczeniem miejsc skonfiskowanych, opuścił już prasę i jest rozsyłany prenumeratom.

Zamknięcie kin w Warszawie. Wczoraj rozpoczął się strajk kiniarzy. Dotychczasowy podatek komunalny od biletów kinowych, o który toczy się spór pomiędzy kiniarzami, a magistratem warszawskim, wynosi 100 procent od podstawowej ceny biletów. Kiniarze domagają się zniżenia tego podatku o 33 procent.

Nadużycia komendanta policji w Lublinie. Minister spraw wewnętrznych usunął ze stanowiska komendanta policji wojewódzkiej w Lublinie insp. Galara w związku z ujawnionemi nadużyciami. Sprawę przeciko niemu przekazano władzom sądowym. Insp. Galar pozostaje pod zarzutem niewylegitymowania się z sum dyspozycyjnych.

Czy nadal będziemy pić w soboty w szklankach czy w kieliszkach? Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierzą wystąpić z zamiarem zniesienia dotychczasowego sobotnio-niedzielnego zakazu sprzedaży i spożywania alkoholu. Dotąd jak to powszechnie wiadomo, w dniach zakazu spożywania alkoholu, podawano dla „uszanowania ustawy" wódkę we filiżankach, co oczywiście zwiększyło konsumcje alkoholu.

Matka poderżnęła gardła dzieciom. Pelagja Rosołowska, żona dozorcy willi „Wiślica" w Busku cierpiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Onegdaj wieczorem gdy mąż Rosołowskiej po sprzeczce z nią wyszedł z willi, chora popadłszy w szał, poderżnęła gardła dwoja dzieciom: 3-letniemu synkowi i 6-letniej córeczce, poczem w tenże sam sposób chciała pozbawić się życia.

Wrzuciła syna do studni. Mieszkanka wsi Nowosady w pow. Wołkowyskim, Antonina Kardacz, wyczuwając, że powodem porzucenia jej przez narzeczonego było 2-letnie dziecko nieślubne, wrzuciła je do studni. Gdy dziecko utonęło, Kardaczówna zaalarmowała wieś, że synek jej przypadkowo wpadł i wzywała ratunku. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka wydobyto, a równocześnie znaleźli się świadkowie, którzy widzieli zbrodnię Kardaczówny, która w końcu do winy się przyznała. Osadzono ją w więzieniu.

Bójka i atak tłumu na policję w Warszawie. Na rogu ul. Obozowej i Zawiszy po odbytej libacji, zaczęła się awantura między kilku uczestnikami libacji. Do awantury przyłączyli się sąsiedzi. Na miejsce przybył posterunkowy 22-go komisarjatu. W czasie interwencji jeden z awanturników ugodził posterunkowego w czoło. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala żydowskiego. Wkrótce zebrał się tłum, dochodzący do 1000 osób, który przybrał groźną postawę, wobec kilku przybyłych policjantów. Wtedy na pomoc wezwano policję z rezerwy i kilku policjantów z oddziału konnego, którzy tłum rozpędzili i około północy zajście zlikwidowano. W związku z tem policja aresztowała 4 głównych sprawców awantury i podburzania tłumu do rozbrajania policji.

1841 spółek akcyjnych w Polsce. Podług ostatniego spisu głównego urzędu statystycznego, znajduje się w całej Rzeczypospolitej 1841 spółek akcyjnych, z których siedzibę w Warszawie ma 594. Łączny ich kapitał zakładowy wynosi około 1½ miljarda zł., z czego na przemysł włókienniczy przypada 278 380 000 zł.

Powodzie w Płockiem z powodu oberwania się chmury.

Mieszkańcy Płocka i położonego na drugim brzegu Wisły Radziwia, przeżyli w nocy z 4 na 5 bm. bardzo przykre chwile. Nad Wisłą przeszła olbrzymia chmura, która oberwała się nad Płockiem, powodując istny potop.

W mgnieniu oka zamieniły się ulice miasta w spienione potoki, woda pozalewała suteryny i piwnice...

W tym samym mniej więcej czasie zerwał się szalony wicher...

W Radziwiu szereg dachów uleciał z wiatrem. W pobliskich Starożrebach huragan zdemolował kilka domów i zerwał dachy z kilkunastu budynków gospodarskich.

Niemniejsze spustoszenia poczyniła burza na gościńcach.

Szosa, prowadząca z Płocka do Podzanowa, podmyta jest na przestrzeni 300 metrów. Na szosie Płock—Płońsk wezbrane wody ulewy uszkodziły dwa mosty.

Pola okoliczne przedstawiają obraz zniszczenia: zasiewy częściowo wybite, częściowo zamulone.

Ofiar w ludziach na szczęście niema.

Olbrzymie szkody w Jarosławskiem.

W dniu 3 bm. w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad powiatem jarosławskim burza z gradem wielkości orzecha laskowego, wyrządzając w niektórych wsiach na przestrzeni kilku kilometrów olbrzymie szkody w polu.

Handlarze żywym towarem pod kluczem.

Kilkadziesiąt kobiet wywieziono zagranicę.

Władze policyjne w Kowlu od dłuższego już czasu miały na obserwacji niejakiego Moszka Krajna, mieszkańca Kowla, którego podejrzywano o prowadzenie na szeroką skalę handlu żywym towarem. Poufne wywiady ustaliły bezwzględną winę wymienionego. Krajna aresztowano na dworcu w Kowlu w chwili kiedy zamierzał wywieść parę nowych ofiar.

Dochodzenia wykazały, że handlarz ten zwabiał do siebie młode dziewczęta, zniewalał je, poczem sprzedawał międzynarodowym handlarzom po cenie od 200 do 500 dolarów.

Oskarżenie zarzuca Krajnowi sprzedaż kilkadziesiąt kobiet zagranicę.

Gniazdo szpiegowskie w Królewszczyźnie.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Władze policyjne wykryły w cichem miasteczku Królewszczyzna na Litwie organizację szpiegowską. Miasteczko leży zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od granicy sowieckiej. Organizacja, działająca na korzyść państwa ościennego, miała agentury w Duniłowiczach i Głębokiem i zajmowała się wiadomościami, dotyczącemi rozmieszczenia oddziałów wojskowych, wykradaniem planów mobilizacyjnych, fotografowaniem mostów i linji kolejowych i spisywaniem osadników wojskowych. Aresztowano około 20-tu osób. Uwięzieni przyznali się do winy.

Kancelarja cywilna prezydenta.

Warszawa, 8. 6. PAT. Kancelarja cywilna komunikuje, że biura jej zostały przeniesione do Zamku królewskiego. Telefon sekretarjatu 894. Godziny przyjęć dla interesentów codziennie między godz. 11 a 13.

Szef administracji wojskowej.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Szefem administracji wojskowej zostanie gen. Piskor w miejsce gen. Konarzewskiego. Piskor już pełnił obowiązki zastępcy adm. wojskowej.

Za nadużycia awans.

Grodzieńska gazeta „Nowe życie" donosi, że pułk. Kordjana Zamorskiego pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia w 76 p. p., Równocześnie jednak przeniesiono go z Wilna do Warszawy na wyższe stanowisko jako szefa depart. 1 piechoty.

Darowski wojewodą krakowskim.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Uchodzi za rzecz zupełnie pewną nominacja p. Darowskiego na wojewodę krakowskiego po przejściu w stan spoczynku p. Kowalikowskiego. Natomiast województwa łódzkie i lwowskie obsadzone będą dopiero po utworzeniu nowego rządu.

Zjazd delegatek „Rodziny wojskowej".

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się zjazd delegatek stowarzyszenia „Rodzina wojskowa" przy udział przeważnie żon oficerów. Obrady zagaiła pani Wisznicka. Na sali był szef administracji armji gen. Konarzewski. Odczytano sprawozdanie, które przedstawia imponujące wyniki działalności zrzeszenia i świadczy o jego niespożytej żywotności. Następnie wygłosiła pani Połczyńska referat o zadaniach stowarzyszenia w najbliższej przyszłości, poczem z kolei odczytano wnioski i wybrano komisje. Popołudniu wzbudził duże zainteresowanie referat p. Godeckiego o organizacji życia kulturalnego na prowincji.

Orszak prof. Kemmerera.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Prof. Kemmerer przyjedzie z Ameryki do Polski 22-go bm. Towarzyszyć mu będą pierwszorzędni fachowcy, jak Broderick, wiceprezes banku Commerz z Nowego Jorku, znawcy podatkowości, taryf celnych, organizacji przedsiębiorstw państwowych itd.

Wystawa radjowa...

(Korespondencja własna).

Warszawa, 7 czerwca 1926 r.

Na pobojowisku walki bratobójczej rozbiła swe namioty placówka twórczej pracy. Mianowicie w gmachu Szkoły Podchorążych zainstalowano wielką wystawę radjową, pierwszą w Polsce, ale i pierwszą w Sto licy o tak szerokim zakresie wszechstronności w danej dziedzinie. Wystawę zorganizowały wszystkie ugrupowania, zainteresowane rozwojem radja w Polsce a więc zarówno fachowcy, sfery rządowe jak i liczne grono radjoamatorów. Z wielkiego drzewa wysiłków spadł dojrzały owoc pracy, przynosząc chlubę naszym pracownikom na polu radja.

Kilkanaście olbrzymich sal Szkoły Podchorążych zajęły eksponaty, umiejętnie podzielone na działy, że i najzagorzalszy laik w dziedzinie radja łatwo może się zorjentować w tym nowym labiryncie genjalnej pracy ludzkiej. Oglądaniu martwych eksponatów towarzyszy żywe słowo, wypowiadane przez wybitnych znawców, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Dużą część wystawy zajmuje radjowy sprzęt, przysposobiony do służby dla celów wojskowych. Służba łączności, odgrywająca tak ważną rolę w prowadzeniu nowoczesnej wojny, znalazła nieprześcignionego pomocnika w radjoaparacie. Na wystawie pokazano ten rozległy aparat radjowy, przeznaczony do pełnienia służby łączności. Samochody, wózki polowe, juki, drobne i wielkie aparaty nadawczo-odbiorcze — oto nowa machina wojenna, precyzyjna jak najmniejszy zegarek, a kolosalna, jak średniowieczne tarany. Na tę machinę składa się wytwórczość obca, ale, co należy natychmiast podkreślić, i krajowa. Polscy radjotechnicy poczynili znaczne ulepszenia w radjoaparatach wojskowych, które dzięki temu mogą śmiało konkurować z zagranicznymi. Zaznaczyć trzeba, że, oprócz silników, (fabryk silników jeszcze dotąd nie posiadamy) wszystkie aparaty są już konstruowane w kraju.

Udział radja w lotnictwie i nawigacji tak że był demonstrowany. Ciekawe zakamarki w tej dziedzinie zostały odsłonione, budząc powszechny zachwyt.

W dziele, jeśli tak wolno się wyrazić, radja cywilnego pozwolono nam się entuzjazmować rozległym kompleksem przeróżnych aparatów, mniejszych i większych, przeznaczonych do chwytania fal dźwiękowych z da lekich lądów i bliższych przestrzeni. Radjotelegrafja, radjotelefonja i radjofonja — wszystkie te dziedziny mają bogatą reprezentacje na wystawie.

W dziale radjoamatorskim budziły podziw aparaty na krótkie fale, których przyszłość nie da się określić w słowach. W nich kryje się tajemnica rozwoju radja, one niewątpliwie wkrótce staną się potęgą. Zникną wtedy olbrzymy transatlantyckich stacji a komunikacja przy pomocy radja stanie się powszechną.

Trudno jest spisać cały ten arsenał twór czy, zebrany na wystawie, gdyż kryje on tajemnice specjalności: nam wolno się zachwycać, orjentować, informować, ale w gąszcz tajemnic przeciśnie się tylko specjalista. Stwierdzić na zakończenie trzeba, że ten, który zwiedzi wystawę, wyjdzie z przeczuciem jakiejś wielkiej rewolucji, gotującej się ponad głowami wciśniętej w dotychczasowe szablony ludzkości, a która wyciśnie swe piętno na wszystkich terenach pracy wytwórczej i twórczej społeczeństw, a może doprowadzi nawet cywilizację współczesną do całkowitej ruiny. Organizatorzy poprzez swoje dzieło wystawowe wołają, by sobie nie lekceważyć radja. Oby te wezwanie nie przeszło bez echa! **(W).**

Wiadomości z Konina.

Tradycyjnym zwyczajem Konin obchodził uroczyście dzień „Bożego Ciała". Już o godz. 10 rano około Fary zaczęły gromadzić się bractwa ze sztandarami.

W chwilę potem przybyła kompanja 68 pułku piechoty, stacjonowanego w Koninie, następnie straż ogniowa ochotnicza z orkiestrą. O godz. 11 rozpoczęła się uroczysta suma, którą celebrował ks. Krzemiński. Po skończonem nabożeństwie wyruszyła z Fary uroczysta procesja, kierując się ulicą 3-go Maja do Starego Rynku, gdzie urządzone były pierwsze ołtarze. Pod baldachimem ze wzniesionym Przenajświętszym Sakramentem kroczył ks. Krzemiński, prowadzony przez burmistrza p. L. Ganewicza.

Kiedy procesja zatrzymała się około drugiego ołtarza, spadał tak ulewny deszcz, że procesja skierowała się w stronę Fary najbliższą ul. Zieloną, nie kończąc dalszych uroczystości.

Dnia 4 bm. na ul. 3-go Maja w domu Księgarni Polskiej na korytarzu znaleziono podrzutka, mającego około dwóch tygodni, płci męskiej. Po bliższych oględzinach okazało się, że jest pochodzenia starozakonnych. Podrzutka oddano do domu wychowawczego przy ul. Piaseczner.

Ze świata.

Demonstracje antykatolickie we Francji.

Procesje Bożego Ciała doprowadziły w wielu miejscowościach Francji do poważnych starć. Ogromna demonstracja odbyła się w Saint Mazer, gdzie socjalistyczny burmistrz zakazał odbywania procesji. Procesja przybrała formy demonstracji przeciw zakazowi. Socjaliści urządzili kontrdemonstrację z czerwonymi sztandarami, przyczem doszło do krwawych zaburzeń. W St. Etienne na skutek ostrych przemówień posłów komunistycznych i socjalistycznych, które pochód katolicki uznał za obrażające jego uczucia religijne, zostali ponownie silnie poturbowani. W Mantoban policja zaaresztowała kilku uczestników procesji, m. in. duchownych i oficerów.

Zamach na redakcję w Galacie.

W redakcji pisma rumuńskiego „Galackie Nowiny" rzucono bombę, rujnując całą niemal drukarnię. Prawicowe pisma bukareszteńskie przypuszczają, że jest to jeszcze jeden z zamachów komunistycznych w Rumunji.

Republika żydowska w Rosji.

Rada państw sowieckich i CIK przychylnie przyjęły projekt rozszerzenia granic autonomicznej republiki żydowskiej. Projekt oczekuje jeszcze na zatwierdzenie przez okręgowy zjazd sowieckich terytorjów. Rozszerzenie granic przewidziane jest na szereg rolniczych kolonji okręgu hersońskiego. Dekret o utworzenie republiki ma wejść w życie z dniem 1 października r. b.

Zatarg japońsko-amerykański.

W Nagasaki aresztowany został konsul amerykański, który próbował dokonać zdjęć fotograficznych z fortyfikacji bazy morskiej Sakebo. Wraz z zaaresztowanym zarekwirowano aparat fotograficzny oraz szereg dokonanych już zdjęć. Pisma tokijskie omawiają ten fakt w wielkiem podnieceniu oskarżając rząd St. Zjednoczonych o uprawianie w państwie systematycznego szpiegostwa i żądają odwołania posła St. Zjednoczonych w Tokio.

List z Brazylji.

Pewien czytelnik „Dz. Bydg.“ z Pomorza przesłał nam poniższe wyjątki z listów przyjaciela, który opuścił przed rokiem Pomorze i Polskę, aby w Brazylji szukać szczęścia. Informacje te zapewne zaciekawią naszych czytelników.

Redakcja.

(Nadmiar wychodźców. — Brak pracy).

Stało się. Jestem w Sao Paulo. Mieszkam tu w sposób najtańszy z dwoma towarzyszami w jednym pokoju, którego umeblowanie składa się z trzech łóżek, stoła i dwóch krzeseł. Płacimy każdy po 45 milreisów (t. j. mniejwięcej zł 67) miesięcznie. Świeżego powietrza nam nic brak, gdyż okno stale otwarte. Nie jest tu tak gorąco jak w Rio de Janeiro, albo Santos — w południe 26° Reaumur — lecz noce są chłodne; trzeba się przeto dobrze okrywać. Tak zresztą powietrze bardzo zdrowe, szczególnie dla chorych na płuca. Katar i kaszel pod działaniem słońca szybko przechodzą. A teraz co do wyżywienia. Jadam w portugalskim pensjonacie. Obiad kosztuje do 2 mr. (zł 2,30 do zł 3,00), a składa się z następujących dań: 1) kwaśna zupa podobna do barszczu, 2) fasola i ryż, 3) pieczeń, później chleb i kawa. Potrawy smaczne, lecz fasoli i ryżu nie brak w żadnym obiedzie. Z rana i po południu jadam do kawy chleb, który kosztuje kilo 900 reisów (t. zn. zł 1,34) i banany bardzo tanie, gdyż za 8 sztuk płaci się rejsów 200 (gr. 30). Kilka innych cen dla porównania: kilo masła 10—12 Mr. (zł 15—18), litr mleka 1 Mr. (zł 1,50), kilo kiełbasy 4—6 Mr. (zł 6—8,40). Do tego dochodzi, że wszystkie inne artykuły pierwszej potrzeby są bardzo drogie. Za mieszkanie o 4 pokojach na przedniejszej ulicy płaci się miesięcznej dzierżawy Mr. 600—800 (zł 900—1 200) i to trzeba za pół roku zgóry zapłacić. **Możliwości egzystencji są minimalne;** stosunkowo najlepsze dla rzemieślników tak n. p. zarabia stolarz 12—15 Mr. na dzień (zł 22,50, więc mniejwięcej 2 funty masła), elektrotechnik również dobrze zarabia i stosunkowo łatwo pracę dostać może. Lecz wszelkie inne zawody są z powodu nadmiaru emigrantów przepełnione, tak n. p. dentystów sporo, jak też pracowników biurowych. Każdy dentysta zamierzający się tu osiedlić musi zdać fachowy egzamin w języku portugalskim. **Język portugalski wogóle potrzebny** niezbędnie dla każdego zawodu, chyba z wyjątkiem robotników rolnych, których byt jednakże bardzo uciążliwy. Za 3—4 mr. (4,50—6,00 zł.) dziennie i pożywienie musi cały dzień w nieznośnym upale pracować. Przytem czekają go różne „miłe niespodzianki“ jak np. pchły ziemne, które kłoją w nogi a nie oderwane natychmiast wnikają w ciało i tworzą bolesne rany. Pozatem się trzeba mieć na baczności przed żmijami i skorpjonami. W Brazylji z 2000 ukąsanych przez żmije 500 umiera. Oprócz tego są tam ogromne jadowite pająki. Nieomal wszyscy **Niemcy, emigrujący do Brazylji, natychmiast zapuszczają się w głąb kraju,** próbując szczęścia na kolonji. Lecz często ten opuszcza wnet swą kolonję, zdjęty strachem przed febrą, ów, gdyż mu mrówki zniszczyły całe żniwa, trzeci zaś niema pieniędzy, by wytrwać tak długo, aż mu ziemia wyda plon oczekiwany. Wogóle często brak pieniędzy na kolonji. Dochodzi do tego, że robotnik nie otrzyma pieniędzy (gdyż właściciel kolonji ich również nie ma) i pracowawszp spory czas za sam deputat bez grosza opuszcza swą pracę. Również zdarzają się **bunty robotników,** które właściciel kolonji zwykle życiem przypłaca. **Kto tu może mieć egzystencję?** — Po pierwsze **człowiek bardzo bogaty,** który może założyć przedsiębiorstwo na wielką skalę. Pozatem człowiek twardy, nadzwyczaj energiczny **i nieżonaty,** który chętnie rezygnując ze wszelkich wygód życia kulturalnego, w najbardziej posuniętej oszczędności żyje i bez wytchnienia pracuje. Który z Was więc ma możność jako takiej egzystencji w Europie, niech tam zostanie! Kto jednakże tam stoi w obliczu śmierci głodowej, może szczęścia tu spróbować! Polegać jednakże może tylko na sobie samym. Litości i współczucia tu nie znajdzie, jak dowodzi przykład jednego z mych towarzyszy, człowieka 40-letniego. Chorował, nikt się o niego nie troszczył. Umarł wkońcu i przyszła policja z prostą skrzynią drewnianą i zabrała nieboszczyka. Na każdym kroku czeka wyzysk i oszukaństwo. Tak tragarz Ci poda ceny solone jak i doróżkarz, poznając w Tobie nowicjusza. Jak się z nimi rozprawisz, nie znając gruntownie tego nadzwyczaj trudnego języka!

Jeszcze jedną ciekawą rzecz opowiem. Nie widuje się tu na ulicy młodych panów w towarzystwie panienek. Jeżeli taki facet kilka razy złoży wizytę panience, ta może się zgłosić do policji i wówczas policja zmusza młodzieńca do ożenku (cóż na to nasi kawalerzy?). Wszystkie nieomal panie i panienki mają wygląd anemiczny. Widuje się tylko pasantów chudych, nie zauważyłem dotąd ani jednego tłuściocha. Powracając do punktu możliwości egzystencji muszę podkreślić, że konkurowanie z południowcami, których mniejwięcej 80 % w Brazylji, jest dla nas niemożliwem, gdyż ci lepiej znoszą klimat i żyją tanio (żywiąc się przeważnie owocami i chlebem), czego my nie potrafimy. Więc jeszcze raz zostań w kraju, jeżeli masz tam jeszcze możliwość egzystencji!

K. K.

* * *

W innym liście pisze p. K. K. co następuje:

Jestem teraz trzy tygodnie w Sao Paulo, a pomimo że od blisko pół roku się uczę z całą powagą języka portugalskiego, jednakże absolutnie jeszcze nie mogę Brazyljan rozumieć. A bez gruntownej znajomości języka portugalskiego niczego tu począć nie można. Ubiegałem się pomimo to w mniejszym **hotelu o posadę portjera,** który oprócz służby przy gościach musi również pokoje czyścić, ulicę i podwórze zamiatać, drą rąbać etc., ale pominąwszy to, że moje znajomości języka okazały się zanadto nikłemi, właściciel hotelu mi zaznaczył, że jestem za stary (K. K. liczy lat 57). Więc cóż począć. Coprawda mogę dostać pracę, ale nie wiem, czybym jej podołał. Ot np. mógłbym za małą opłatę samochody czyścić, albo w górach węgiel palić. — **Inteligenci tu wiodą marne życie.** Lekarzy i dentystów tyle, że nie pojmuję, skąd ma się wziąć tyle pacjentów, żeby ich wyżywić. Mam jeszcze tyle gotówki, że rok mogę żyć. Więc zamierzam wstąpić do **stolarni jako uczeń.** Myślę, że gdy majster przyjmie 57-letniego stolarczyka, w przeciągu pół roku się tyle nauczę, żeby módz już mieć skromny zarobek.

Pracować od rana do wieczora (nie osiem godzin), aby tylko zarobić na marny kawałek chleba, a pozatem nie mieć żadnych wygód, do których bądź co bądź Europejczyk przyzwyczajony, to w najlepszym wypadku czeka emigranta. Gorzej, gdy mu pracować nie dadzą. Wczoraj **strzelano do emigrantów,** którzy domagali się przydzielenia im ziemi.

K. K.

Nowy prezydent republiki litewskiej

Kowno, 8. 6. (PAT.) Sejm litewski dokonał wczoraj wyboru prezydenta republiki w osobie posła frakcji socjalno-ludowej, zasłużonego działacza litewskiego dr. Griniusa. Elekt uzyskał 50 głosów, w tem 22 głosów socjalnych ludowców, 15 socjal-demokratów i 13 mniejszości narodowych. Kandydat narodowców Smetona uzyskał tylko 2 głosy, pos. Waldemaras — 1 głos. Białych kartek oddano 25, nieobecnych było 6 posłów, nie głosowały stronnictwa bloku prawicowego.

Nowy rząd szwedzki.

Sztokholm, 7. 6. (PAT) Dziś rano ukonstytuował się nowy rząd szwedzki z Eckmannem jako premjerem i ministrem finansów. Tekę spraw zagr. objął Eliel Loefgren. Do rządu weszło 6 prohibicjonistów, 3 liberałów i 3 bezpartyjnych.

Francja jest niezadowolona z Anglji i Włoch.

Paryż, 8. 6. (AW.) Tutejsze koła polityczne z niechęcią komentują stanowisko Anglji i Włoch, które pragną ujawnić znaczną aktywność w sprawie likwidacji stosunków wojennych w Marokko. Panuje tu tendencja do całkowitego uzgodnienia akcji Francji z Hiszpanją w celu możliwie daleko idącego zneutralizowania wpływów angielsko-włoskich na przyszłej konefęrencji marokkańskiej.

Wszechsłowiański zlot sokołów w Pradze.

Igrzyska sokole, które odbywają się tutaj co pięć lat, rozpoczęły się w niedzielę ćwiczeniami gimnastycznemi czternastu tysięcy uczniów i uczenic szkół średnich w obecności około stu tysięcy widzów.

Wielkie zainteresowanie z okazji uroczystości sokolstwa objawia prezydent Masaryk. Delegacji Sokoła oświadczył on, że począwszy od osiemnastego roku swojego życia codziennie odbywa ćwiczenia gimnastyczne, rano zaś używa zimnej kąpieli. Zaznaczyć przytem należy, iż Masaryk przekroczył już lat osiemdziesiąt, jest zdrów, rzeźki i czerstwy, co zawdzięcza trybowi życia.

Prezydent w toku dalszej rozmowy zaznaczył, że młodzież powinna zrozumieć, iż każdy musi należeć do organizacji, która jest doskonałą szkołą. Republika zaś powinna się stać szkołą prawdy.

Dwudziestogodzinna ulewa, połączona z oberwaniem się chmury w północnej części Czech, spowodowała również i w uroczystościach sokolich utrudnienia wskutek przerwy w ruchu kolejowym.

Francja zaprowadza kartki żywnościowe.

Prasa francuska obszernie omawia ostatnie zarządzenia rządu francuskiego, zmierzającego do ograniczenia spożycia.

„Matin“ mówiąc, że rząd będzie zmuszony prawdopodobnie zaprowadzić kartki żywnościowe przedewszystkiem zaś kartki na chleb, pisze, że ograniczenia przywozu będą się prawdopodobnie tyczyć przedewszystkiem mąki i zboża. Jeśliby horoskopy na urodzaj były w dalszym ciągu tak złe, jak w chwili obecnej to do wypiekanego w Paryżu chleba będą dołączane oszwabki. Ograniczenia tyczyć się będą również spożycia węgla antracytowego i przetworów ropnych. Wzamian za to ludność będzie się musiała posługiwać środkami opałowemi, których nie trzeba będzie importować. Prawdopodobnem jest także ograniczenie spożycia cukru i inne ograniczenia artykułów spożywczych.

„Quotidien“, omawiając postępowanie rządu, odnosząc się przychylnie do powyższych projektów, twierdzi on, że obecne warunki nasuwają tak dalece analogję z warunkami, które istniały we Francji w czasie wojny, iż podobne zarządzenia są całkowicie usprawiedliwione.

Paryskie wydanie „New York Heralda“ drukuje wywiad z min. wojny p. Painlevé który zapytany o sprawę wprowadzenia kartek żywnościowych, odpowiedział, że ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta jeszcze nie została.

Urzędnik państwowy...

Głód, chłód, trud — bied, trosk wbród — żaden ich nie zmieni cud, — wiecznie chudł i będzie chudł — pieśń to stara, choć bez nut!

Wprzęgnion w ciężkiej pracy pług — najwierniejszy z wszystkich sług — straszon biczem „nowych rug“ — tłukł i będzie dalej tłukł — życie marne, pełne trwóg — przed okrzykiem: „oddaj dług!“

I tu rata, i tam rata — ta jest z zimy, tamta z lata, — jedną dziurę drugą łata, — na terminy ciągle lata. — Los wciąż figle jemu płata... — czasem kapnie tam coś z nosa, — zły jest zawsze, niczem osa, — żona bosa — dzieci gołe — krzyczą, piszczą pod niebiosa — ciągną połe: — „płać za szkołę!“ — „tata, tata!“ Rząd zaś robi zeń warjata!

Tu znów składki: „daj na działki!“ — „podupadłe młode matki“ — inne szmatki, czy też „kwiatki“, — córki, zbiórki, czy rozbiórki, — dobrowolne te podatki — wyciągają zeń ostatki — związki, Ligi, — tak jak strzygi — drą zeń skorę na wyścigi!

Stróż (czyż jego w tem jest wina,) tę „hołotę“ wciąż przeklina — lepiej szewcem mieć już syna! — Bo czy racji w tem jest krztyna, aby taką mając pensję — mieć do „państwa“ już pretensję!

Obiad: flaki i ziemniaki, — wieczór wikt zaś bylejaki — raz (pierwszego tylko) mięso, — nogi ciągle mu się trzęsą, — spodnie świecą i wnet lecą — surdut pozszywany nieco — kapelusik szaro-płowy, — płaszcz gumowy, — zawrót głowy, — blada twarz i wygląd sowy, — to urzędnik jest państwowy!

Mieczysław Terlecki.

ODEZWA
do emerytów i rencistów.

Celem wywalczenia prawnie należnych emerytur i rent wzywamy wszystkich pokrzywdzonych do licznego zapisywania się do Związku emerytów i rencistów, Bydgoszcz, Dworcowa 82. W jedności siła i wynik naszych starań.

Zarząd.

Zamiejscowe pisma uprasza się o przedruk.

Z PROWINCJI.

WYSOKA. Nieciekawa historja p. Nepomucena Mąki. W pierwszych latach Niepodległości zjawił się w Wysokiej niejaki Nepomucen Mąka, który tu zamieszkał. Umiał sobie radzić był człowiekiem obrotnym, zapalał i „Bogu świeczkę i djabłu ogarek", należał do NPR-u, nie gardził też i komunizmem, słowem... do wszystkiego. Kokietując Magistrat i łagodnego p. burmistrza, otrzymał wkrótce intratną posadę, nadzór nad reparacją dróg miejskich. Co więcej, p. Mąka zostaje radnym miasta, następnie kontrolerem Kasy Chorych. I tu się potknął: **skutkiem nadużyć, popełnionych w Kasie Chorych,** zostaje zwolniony ze stanowiska, zaś Magistrat, dowiedziawszy się o jego brudnych czynach zawiesił go w urzędowaniu, jako radnego miasta.

Jako kierownik robót publicznych i tu **popełniał różne nadużycia,** które wykryto dopiero po ukończeniu prac. Obecnie pokrzywdzeni obywatele żądają od Magistratu, aby zwrócił im należne pieniądze, które ich zaufany kierownik robót schował sobie do kieszeni. Ciekawą jest rzeczą, że owe indywiduum z pod ciemnej gwiazdy potrafiło zdobywać sobie zaufanie nawet takich ludzi, **jak ks. proboszcz Hoffman, który mu wystawił jaknajlepsze świadectwo,** jako człowiekowi najuczciwszemu. Całe obywatelstwo Wysokiej żąda od władz przeprowadzenia jaknajskrupulatniejszego śledztwa, wyciągnięcia na wierzch wszystkich nadużyć, które Mąka popełnił, przykładnego ukarania nie tylko jego samego, ale i tych, którzy mu lekkomyślnie ułatwiali przeniewierstwo, wypychając na kierownicze miejsca człowieka tak skompromitowanego. Sprawa Mąki i jego popleczników budzi w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Cała opinja śledzić będzie z całą pilnością bieg spraw i wyniki śledztwa.

Inowrocław.

Występ gościnny byłych artystów Teatru Bydgoskiego odbędzie się w środę dnia 9 bm. Odegrana zostanie komedja pod tytułem „Gorąca krew".

Nowy zarząd. Na walnem zebraniu tutejszego Koła Oficerów Rezerwy, które odbyło się dnia 5 bm. wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Głowacki Jan (kpt. rez) jako prezes; Kreisner (por. rez) — wiceprezes; Kołodziej (por. rez.) — sekretarz i Garstecki (por. rez. — skarbnik.

Operetka Toruńska wystąpi w Inowrocławiu dnia 10 bm. Wystawiona będzie operetka „Gejsza" w 3 aktach Osden Halla i Harry Greenbanka. W głównej roli wystąpi Wiktorja Kawecka, królowa operetki polskiej.

Procesja Bożego Ciała. Niedzielna procesja Bożego Ciała niemniej była okazałą i wspaniałą od czwartkowej. Już sama piękna pogoda dodawała uroku.

Około godz. 10 rano wyruszył z kościoła św. Mikołaja barwny pochód religijny, idąc ulicami pięknie umajonemi: Farną, Rynkiem, Królowej Jadwigi, Toruńską i do kościoła Serca Jezusowego, gdzie po procesji odbyła się uroczysta suma z kazaniem. Około celebransa z Najśw. Sakramentem, ks. Szwedzińskiego, kroczyło szereg księży. Na przodzie młodzież szkolna, towarzystwa, bractwa kościelne, organizacje wojskowe, cechy, sodalicje. Za celebransem tłumy wiernych.

Podczas ewangelji pienia religijne wykonał chór farny pod batutą prof. Sobieskiego.

Łopatą w głowę. W wyniku sprzeczki na tle rodzinnem, jaka zaszła w ubiegłą sobotę pomiędzy ojcem, handlarzem koni przy ul. św. Ducha, a synem, doszło do krwawych rękoczynów. Syn w szale złości ugodził ojca łopatą w głowę, raniąc go dotkliwie. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powiatowego, gdzie walczy ze śmiercią.

Z zebrania Robotników Rolnych Chrześc. Z. Z. W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu p. Biernackiego zebranie Robotników Rolnych Chrześc. Zjedn. Zaw. przy licznym udziale członków. Reprezentowane były powiaty: inowrocławski, strzeliński, mogileński, żniński, szubiński. Na zebraniu był obecny również poseł Bigoński, który będąc w przejeździe do Poznania zaproszony został w ostatniej chwili przez prezesa do Inowrocławia.

Obrady zagaił i im przewodniczył prezes Radtke z Runowa, poczem udzielił głosu posłowi Bigońskiemu, który w przeszło godzinnem przemówieniu wygłosił rzeczowy referat. Prelegent mówił o konieczności godziwego zarobku na podstawie międzynarodowej statystyki pracy; o przeciwnościach związków zawodowych na tle zarobkowem; o taktyce związków klasowych, ich przyrzeczeniach; o kryzysie gospodarczym w kraju, jego powodach i skutkach; o ustawach socjalnych oraz o zadaniach rzemiosła na roli, jako stanu średniego. W końcu przemówienia przytoczył poseł słuszne zdanie, że „niema dobrobytu jednostki, jeżeli całość jest niezdrowa".

Za tak rzeczowy referat posła Bigońskiego oraz za niespodziankę, jaką sprawił członkom, nagrodzono prelegenta oklaskami.

Następnie przemawiali jeszcze prezes Radtke i sekretarz okręgowy Gołąbek.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos kolejno członkowie. W odpowiedzi na pytania, wobec nieobecności posła, który zmuszony był udać się w dalszą drogę, dawał wyczerpujące wyjaśnienia sekretarz Gołąbek.

W końcu obrad uchwalono odbywać zebrania co drugą niedzielę w każdym miesiącu oraz uchwalono rezolucję treści następującej: 1) Solidaryzujemy się najzupełniej z programem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej; 2) Przyrzekamy gotowość bronienia naszych interesów zawodowych na zasadzie Chrześcijańskiej Demokracji; 3) Wyrażamy przedstawicielom ruchu zawodowego i klubowi Chrześc. Dem. za ich obronę naszych interesów i pełne uznanie; 4) Wyrażamy posłowi Bigońskiemu, jako przedstawicielowi naszego okręgu pełne zaufanie i uznanie za jego owocną współpracę na niwie ruchu socjalnego i wzywamy go do dalszej wytrwałej współpracy; 5) Żądamy stanowczo uruchomienia życia gospodarczego, gwarantującego byt i mienie wszelkich warstw społecznych.

Zebranie Z. L. N. pod niewłaściwym szyldem.

Dychawiczny żywot Z. L. N. w Inowrocławiu staje się coraz bardziej widoczny. Nie mogą się z tym stanem rzeczy pogodzić leaderzy Z. L. N., którzy chcąc ratować honor swojej partji, uciekają się do niegodnych podstępów.

W ub. tygodniu „Dziennik Kujawski" (endecki) podał do wiadomości, że w sobotę odbędzie się zebranie polityczne dla członków i sympatyków Z. L. N. W przewidywaniu, iż zaproszony na to zebranie poseł Rudnicki będzie musiał przemawiać do pustych krzeseł, przywódcy Z. L. N. pozwolili sobie ściągnąć, tak członków, jak i niečłonków podstępem.

Oto w przededniu zebrania Z. L. N. zamiast zwykłego zebrania dla członków, zwołał zebranie Komitetu Organizacji Obrony Państwa, w skład którego wchodzą przedstawiciele różnych partyj politycznych i organizacyj społecznych, wojskowo-wychowawczych i wiele innych. Na zebranie to oczywiście przedstawiciele wspomnianej organizacji stawili się w komplecie, bowiem przypuszczano, iż omawiane będą sprawy, dotyczące działalności tej organizacji. Niestety, ku ogólnemu zdziwieniu okazało się, że Z. L. N., pod płaszczykiem Kom. Org. Obr. Państwa, urządził sobie zwykłe agitacyjne zebranie polityczne, gloryfikując w przemówieniach swoich Z. L. N. i jej przywódców. Referent poseł Rudnicki, który specjalnie przyjechał tu ratować jeszcze sytuację Z. L. N., napadał na inne partje polityczne, stojące na gruncie narodowym, a najwięcej na Chrześcijańską Demokrację, która jest nawiększym ich konkurentem.

Słusznie też posypały się z tego powodu głosy protestu, że podstępem wciągnięto członków K. O. O. P. na zebranie czysto partyne. Wielu też z nich opuściło natychmiast salę.

Zapytać się tu należy, na jakiej podstawie Z. L. N. wciąga tak poważną organizację, mającą przecież cel tak wzniosły, na swoje zebrania polityczne, wprowadzając tem samem w łonie jej rozdźwięk. Kto go do tego upoważnił?

Poznań.

Koniec awanturom w Teatrze. Czwarte z rzędu przedstawienie „Nuwopowrów" p. Wielpolskiej w Teatrze Polskim odbyło się wczoraj spokojnie. Przed spektaklem przemówił ze sceny p. prezydent Ratajski, **ubolewając, że na poprzednim przedstawieniu, które zerwano, doszło do wysoce niekulturalnych ekscesów ze strony zgromadzonej na sali młodzieży studenckiej.** Teatr Polski — oto słowa p. prezydenta — cieszy się zaufaniem społeczeństwa od 50 lat. Jest on przybytkiem sztuki, a nie areną walk politycznych. O doborze sztuk decyduje dyrekcja i odnośne władze, które stwierdziły, że „Nuwopowry" są sztuką nie obrażającą uczuć narodowych. — Wezwaniem do zachowania spokoju zakończył p. prezydent swoje przemówienie, które przyjęto niemilknącemi oklaskami. Bez przeszkód dograno do końca sztukę, której tekst mocno okrojono. Podczas przedstawienia zgromadziła się na dziedzińcu teatralnym młodzież akademicka, zachowując się spokojnie.

Lewicowy wiec. Zwołany został wiec posła Ciszaka do sali Ogrodu Zoologicznego. Zebrało się dużo ludzi. Poseł Ciszaka nie zdążył jeszcze uporać się ze wstępnemi formalnościami (wybór prezydjum) gdy nagle na scenę, gdzie zasiadali inicjatorzy wiecu, rozlano jakąś cuchnącą ciecz. Ktoś krzyknął: „pożar!" W jednej chwili na sali powstał popłoch. Poczęto wołać ratunku. Rzucono się do drzwi i okien; wkrótce wszyscy opuścili salę. W tłoku kilka osób zostało poturbowanych. W krótkim czasie na miejsce zajść przybyła zaalarmowana straż pożarna. Po całej okolicy krążyły pogłoski, że sala restauracyjna Ogrodu Zoologicznego pali się, co oczywiście było nieprawdą. Rozważniejsi z pośród wiecowników poszli do domu, radykali zaś, po gruntownem wywietrzeniu sali powrócili wiecować. Tym razem opanował audytorjum redaktor „Przeglądu Porannego", Strauch. Podniecony tłum krzykaczy socjalistycznych wtorował prowidorowi, wnosząc okrzyki przeciw endekom. Po wiecu ruszył pochód. Tłum, składający się przeważnie z niedorostków, posunął się, wykrzykując, w stronę Zamku by zademonstrować przed Województwem. Policja rozproszyła pochód na Kaponierze. W kilkanaście minut po zajściach pod Zamkiem na ulicy Podgórnej zebrała się nowa grupa demonstrantów, którzy usiłowali wywołać awantury. Przybyły oddział policji rozproszył gawiedź w kilka minut. Do późna w noc krążyły tylko silne posterunki policji.

Sekretarczyk przed sądem. Dnia 9 bm. stanie przed Sądem Okręgowym p. Sekretarczyk, sekretarz Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny, oskarżony wespół z Noskowiczem i Szymańskim o pobicie żydów w 85 wypadkach

Z POMORZA.

RADZYN-POM. (Jarmark. — Licytacje drzewa. — Znamienna uchwała pp. kupców). Dnia 10 bm. odbędzie się jarmark na konie, bydło oraz kramny. Spodziewany jest jeszcze większy spęd od przeszłego jarmarku. Kupcy tutejsi w zrozumieniu znaczenia i korzyści jarmarków, oraz dla zaprowadzenia takowych, powzięli uchwałę w dniu tym wszystkie towary sprzedawać o 10 procent taniej. Zatem dążenia p. burmistrza znalazły jaknajwiększe poparcie. Spodziewana jest większa frekwencja, gdyż Radzyn posiada stałą i dobrą komunikację, tak, że każdy uczestnik może dogodnie dotrzeć do Radzyna. Magistrat podobno postojowego i nadal nie będzie pobierał.

W tym samym dniu odbędzie się licytacja drzewa z leśnictwa „Wronie", na której będą sprzedawane szczapy, drągi do drabin itp.

Sępólno.

Zjazd VIII okręgu pomorskiego kół śpiewaczych.

Tegoroczny zjazd VIII Okręgu Pomorskiego Kół Śpiewaczych odbędzie się w Sępólnie dnia 11 lipca br. z następującym programem:

O godz. 9 przyjęcie i wprowadzenie przez miejscowe towarzystwa przybywających kół śpiewackich do miasta na rynek, tu o godz. 9.30 powitanie przez prezesa okręgowego, koła miejscowe i władze, poczem wymarsz wspólny do kościoła. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, po nabożeństwie pochód z sztandarami i muzyką przez miasto i wspólny obiad w hotelu „Polonia". O godz. 14 generalna próba wspólnych chórów w sali „Polonia" pod batutą dyrygenta okręgowego. O godz. 15 zbiórka na rynku i wymarsz do lasu wojackiego, gdzie odbędzie się otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego, poczem występy chórów złączonych a) mieszanych, b) męskich, następnie popisy o nagrody poszczególnych kół, należących do okręgu, oraz popisy kół pozaokręgowych z dowolnemi pieśniami. O godz. 19.30 ogłoszeniu wyniku popisów przez członków jury i odmarsz do miasta, gdzie odbędzie się zabawa taneczna na dwuch salach.

Podając powyższy komunikat do wiadomości, apelujemy do kół śpiewackich okręgu, oraz całego związku o wzięcie udziału w zjeździe, do związków Pomorskiego i Poznańskiego o wydelegowanie jednego koła, któreby wykonaniem wzorowem pieśni dało bodźca starym i młodym kołom do coraz intensywnieszej pracy.

Obywatelstwo miasta Sępólna i okolicy, jak niemniej wszystkich zwolenników naszej kochanej pieśni na terenie okręgu prosimy poprzeć tę pożyteczną akcję bądźto czynem, bądź też chętnemi ofiarami materjalnemi, aby zjazd okręgowy w nadgranicznym mieście Sępólnie wypadł najwspanialej.

Wszelkich informacji dotyczących zjazdu udziela sekretarz okręgowy p. Władysław Wegner w Sępólnie.

Brusy.

Burza z grzmotami. W święto Bożego Ciała szalała tutaj silna burza z ulewnym deszczem. W okolicy na lżejszych ziemiach ucierpiały z tego powodu zasiewy, również i kartofle, które w wielu miejscach zostały wypłukane przez ulewę. Doły zostały piaskiem zaszlamowane.

Piorun uderzył w leśniczówkę. W święto Bożego Ciała uderzył piorun w dom mieszkalny państwowego leśniczego w Warsinie, należący do nadleśnictwa Laska. W chwili uderzenia była obecna żona leśniczego wraz z córką, zaś leśniczy p. Szpranga przybywszy po chwili z kościoła z Leśna niemało się przeraził zastając dom wraz z całem urządzeniem w zgliszczach.

Kradzież wędlin. Przed kilku dniami zakradł się złodziej do komory p. Sikorskiego na wybudowaniu w Brusach i skradł około 70 funtów wędzonej wieprzowiny. Za złodziejem wszczęto energiczne śledztwo, lecz dotychczas bez skutku.

Sensacyjna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Chojnicach. W dniu 31 maja br. miała się odbyć rozprawa przed Izbą Karną w Chojnicach przeciw żydówce Zofji Zoblównie, córce tutejszego żyda Zobla. Zoblówna swego czasu porzuciła judaizm i dała się ochrzcić. Następnie popełniła szereg kradzieży u ludzi, którzy ją wspierali. Na prośby jej rodziców porzuciła chrześcijaństwo i poszła do rodziców, skąd usunięto Zoblównę bez śladu. Rozprawę przeciw Zoblównie odroczono i wszczęto za ostatnią poszukiwania, które pewnie nie dadzą żadnych wyników.

Z Tczewa.

Sejmik powiatowy w Tczewie. W dniu 31-go maja odbył się u nas pod przewodnictwem p. starosty sejmik powiatowy przy znacznym udziale delegatów. Obrady były bardzo owocne. Z pomiędzy powziętych uchwał zasługują na uwagę: oznaczenie dyjet dla każdego z przybywających na posiedzenie członków wydziału powiatowego i to po 9 zł. dla członków pozamiejscowych i po 6 zł. dla zamieszkałych w Tczewie. Wydatki te obciążą znacznie budżet wydziału powiatowego.

Obrano członków Rady Nadzorczej Komunalnego Banku Powiatowego na całe lat 6 w osobach: prezesa — starosty Dytkiewicza, p. Brzóskowskiego z Miłobądza, p. Orcholskiego, p. Pawłowskiego, p. Wilgi i p. Redzimskiego z Pelplina, przyczem zgodzono się na zaciągnięcie pożyczki w sumie 37.500 zł. dla tegoż banku i drugiej sumy 28.000 zł. w P. K. O. Warszawa.

Jednym z bardzo ważnych punktów obrad była sprawa połączenia powiatów gniewskiego i tczewskiego w jedną całość.

Wreszcie pomyślano i o bezrobotnych, uchwalając zaciągnięcie w Ministerjum Robót Publicznych pożyczki w sumie 60.000 zł. celem dokonania robót przy budowie mostów na szosie Bałdowo — Knybawa i zatrudnienie przy nich licznych robotników bez pracy.

W sprawie monografji grodu Sambora. Osoby, które przejęły doprowadzenie monografji m. Tczewa do końca, stoją na stanowisku wydania jej przy znacznie bogatszej treści, aniżeli monografje miast Grudziądza i Torunia, które robią wrażenie raczej jednodniówek lub p... wodników. Myśl poważnego ujęcia tej sp... przez czynniki kulturalne w Tczewie zna... żywy odźwięk i poparcie wśród rdzennie ... scowych żywiołów. Dowiadujemy się, że ... tość monografji powiększą prace E. Ra... skiego, omawiające pieczęcie i herb m. Tcz...

Tow. Ludowe w Tczewie. Jednem z najpo... dziej żywotnych towarzystw w Tczewie ... bezwątpienia Towarzystwo Ludowe. Mając ... sobą kilkadziesiąt lat istnienia i piękne t... dycje utrzymuje ono uboższą ludność nasze... miasta w skupieniu i jedności narodowej. Opa... te na zasadach nawskroś katolickich ma on ... za sobą ten ważny atut, iż nie bawi się w po... litykę, która jak wszędzie tak i tutaj przyczy... niłaby się z pewnością do upadku towarzystwa. Do liczby osób najbardziej ożywczo działających na utrzymanie ducha w towarzystwie należą pp. Jachimowski, Mrozek Szwodza, P... welczak, Michalski, Depka, Barwik, Grabowski, Laskowski i wielu innych.

Liczba członków tego towarzystwa rośnie z niebywałą szybkością. W tej chwili jest zapisanych na liście około 600 osób. O ile mogliśmy zbadać na miejscu największą liczbę członków daje Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza.

Z Wejherowa.

Procesja Bożego Ciała. — Egzamin w tut. Państwowem Gimnazjum. — Wielki jarmark kramny. — Urlop Starosty.

Tegoroczna procesja Bożego Ciała wypadła wspaniale. Brały w niej udział wszystkie towarzystwa nietylko kościelne, ale i świeckie. Straż honorową pełniło Bractwo Strzeleckie. Przenajświętszy Sakrament niósł X. prob. Roszczynialski w otoczeniu 6 księży wraz z sędziwym X. prałatem Dąbrowskim na czele. Tuż za baldachimem postępowali ze świecami członkowie Magistratu z burmistrzem na czele, za nimi naczelnicy wszystkich urzędów z zastępcą p. Starosty radcą Bałą oraz niezliczone tłumy wiernych. Przy pięknej pogodzie wyruszyła procesja o 9¾ z Fary do pierwszego ołtarza przy ulicy Gdańskiej, przy którym odśpiewał ewangelję X. dyr. Nabakowski, przy drugim ołtarzu X. prof. Partyka, w kościele poklasztornym X. kuratus Pauske, a przy czwartym ołtarzu w bramie tut. gimnazjum X. Bartel. Wszystkie ulice, któremi procesja szła, były pięknie przybrane w zieleń. Co do dekoracji okien, to zapanowała w tym roku pewna obojętność, zwłaszcza przy ul. Gdańskiej. O godz. 12.45 zakończono procesję udzieleniem przez X prob. błogosławieństwa wszystkim wiernym.

Pod przewodnictwem wizytatora p. Świderskiego z Torunia, rozpoczął się dziś w tut. Gimnazjum egzamin dojrzałości. Wszystkich maturzystów jest 19, wśród nich 2 maturzystki. Dziś zdawało 10, którzy też egzamin złożyli. Dalszych 9 składa egzamin w poniedziałek.

Dnia 10 bm. odbędzie się tu wielki jarmark kramny oraz na bydło i konie. Spodziewany jest wielki spęd koni. Tut. handlarze już się w dobry materjał zaopatrzyli. Koni będzie dużo, gdyż sprowadzono takowe aż z okolic Wąbrzeźna i Mławy.

Tutejszy starosta p. Ossowski rozpoczął swój tegoroczny urlop. Zastępuje go radca wojewódzki, p. Bała.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Czwartek, 10. czerwca 1926.

WARSZAWA, fala 4.80.

12 — 13. Koncert popularny.
17 — 17,25. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t.: „Chmielarstwo w Polsce".
17,30 — 18,30. Koncert popularny.
18.30 — 18,55. Czwarty wykład z cyklu: „Najnowsza historja Polski", — wygłosi prof. Uniw. Warszaw. Henryk Mościcki.
20 — 20.15. Komunikat rolniczy.
20,30 — 22. Fragmenty z opery „Carmen" Bizeta w wykonaniu artystów Opery warszawskiej.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

9,10 — 9,15 — 11,20 — 11,55 — 12,15 — 13,20 — 14,10. Komunikaty rynkowe, prasowe, giełdowe, gospodarcze. Sygnał czasu.
10 — 11,50. i 14,30 — 15. Koncert.
16. Koncert muzykalno wokalny.
17. — 17,30 — Koncert muzyki lekkiej.
18. Radjo - wykłady.
20. Kwartety wesołe, Raffa op. 192 i Razeka.
21.30 — 23. Muzyka taneczna.

ZMARLI:

Śp. **Wincenty Szelmeczka** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Janina z Cielińskich Molenda,** ze Zbytowa, pow. Inowrocław.

Śp. **Józef Sobiech,** długoletni naczelnik „Sokoła" w Kościanie.

Ś. p. **Józef Rzaniak** w Kostrzynie.

Ś. p. **Maciej Czajka** w Zbąszyniu.

Ś. p. **Rufin Kledzik,** emer. nauczyciel, zmarł w Chełmży.

Ś. p. **Fritz Helling,** państwowy nadleśniczy w Rytlu.

Ś. p. **Michał Wywiórski,** artysta malarz zmarł w Berlinie.

Kronika kościelna.

W komendę oddano: Ks. Kazimierzowi Szulertowi, mansjonarzowi i wikarjuszowi w Grodzisku, beneficjum w Srebrnejgórze, z dniem 1 lipca 1926, Archidjecezja Poznańska.

W administrację oddano: Ks. proboszczowi Antoniemu Zarembie w Mchach, parafję w Włościejewkach z dniem 15 maja 1926; ks. proboszczowi Sylwestrowi Kosiakowi w Ryczywole, kapelanję w Wyszynach z dniem 15 maja 1926 r.

Na wikarjat powołano: ks. Stanisława Płaczka, wikarjusza w Skalmierzycach, na wikarjat w Brodach z dniem 15 maja 1926; Ks. Jana Karbowiaka, wikarjusza w Brodach, na wikarjat w Otorowie z dniem 15 maja 1926. Ks. Kazimierza Machnikowskiego z Poznania na wikarjat w Dolsku z dniem 1 czerwca 1926. Ks. Marjana Jezierskiego, prefekta w Rogoźnie, na wikarjat w Ostrowie z dniem 1 lipca 1926.

Zebranę Rady Okręgowej Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji w niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 11-te przed południem w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. **Zarząd.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Prymusa i Felicjana.
Jutro w czwartek Małgorzaty.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 8.18.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 7 bm. do poniedziałku 14 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę **„Sen nocy letniej"**, baśń dramatyczna w 6 obrazach W. Szekspira z udziałem całego zespołu dramatycznego.

Jutro w czwartek po raz drugi **„Hiszpańska mucha"**, arcyucieszna farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Dnia 11-go bm. rozpoczną się w naszym teatrze występy **operetki warszawskiej** z udziałem **Elny Gistedt**, Bol. Mierzejewskiego (nieporównanego amanta operetkowego), Domosławskiego, Zdanowicza (znanego publiczności bydgoskiej z „Orłowa"), Dowmuta, Winiaszkiewicza i inych. Elna Gistedt bawi do łez, umie płakać i śmiać się, śpiewa z muzykalnością pierwszorzędną, a tańczy... jako zawodowa balerina. Przedewszystkiem zaś zachwyca, czaruje, imponuje — kulturą artystyczną. Dzięki tej kulturze — każda rola jest czemś co podnosi najbłahszą operetkę do wyżyn prawdziwej sztuki.

Zespół dramatyczny pod reżyserją p. Lenka pracuje nad przeróbką Deotymy **„Panienka z okienka"**, której wystawienie wzbudziło żywe zainteresowanie ogółu, gdyż akcja sztuki odbywa się w Gdańsku prastarym, zwanym słusznie „Wenecją Pomorza".

TEATR POPULARNY.
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po cenach o 50 procent zniżonych, świetna sztuka **„Proboszcz wśród bogaczy"** ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)
W czwartek: **„Samson i Dalila"**.
W piątek przedstawienie zawieszone.
W sobotę **operetka „Nitouche"**.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3; w niedzielę od godz. 11 do 1-szej. Obecnie w Muzeum **wystawa obrazów artysty-malarza Marcina Samlickiego.** Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

— **Osobiste.** Wczoraj o godzinie 10 przed poł. pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy związek małżeński panny Dembkównej, długoletniej i zasłużonej członkini Tow. śpiew. „Moniuszko" z p. Szymańskim. Ks. Fiedler po udzieleniu błogosławieństwa przemówił od ołtarza jako patron towarzystwa a chór „Moniuszki" wykonał stosowne pienia podczas mszy św. i ślubu.

— **Stowarzyszenie Restauratorów** przypomina swoim członkom i zaproszonym gościom — dzisiejszą wycieczkę do Brdyujścia do kolegów Kowalskiego i Asbara. Parowiec odjeżdża o godzinie 2-giej. Dla tych, co nie zdążą, dojazd każdej porze autobusami.

— **Bank Związku Spółek Zarobkowych** złożył w naszej redakcji 100 złotych na bezrob. umysł. prac. i 100 zł. na fizycznie bezrob. co niniejszem z podziękowaniem kwitujemy.

— **Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego m. Bydgoszczy.** W dniu 11. bm. o godz. 19.30 w sali Magistratu, pokój 26, odbędzie się zwyczajne zebranie Wydziału Wykonawczego Komitetu.

— **Egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum Klasycznym.** Dnia 27 i 28 maja zdali egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem p. dyr. dr. Stróżewskiego, następujący uczniowie: Edward Baranowski, Lucjan Brockere, Władysław Chabowski, Alfons Darnowski, Edwin Graczyk, Józef Hanelt, Franciszek Jędrzejewski, Edmund Kaczmarek, Łucjan Kollet, Józef Krakowski, Roman Kwasigroch, Zdzisław Gechowski, Adam Masajada, Józef Pietrykowski, Franciszek Pokora i Pławosz Staszkiewicz.

— **„Nie wytrują nas wrogowie".** W najbliższą niedzielę, 13 bm. urządza oddział tutejszy Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej dzień propagandy, pełen niezwykłych niespodzianek. Komu leży na sercu skuteczna obrona kraju na wypadek wojny, a co zatem idzie i walki gazowej, winien co rychlej zapisać się na członka towarzystwa. Zapisy przyjmują większe księgarnie miejscowe.

— **Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** otwiera w nowym roku szkolnym kurs przygotowawczy do liceum handlowego (koedukacyjny), na który przyjmuje kandydatów (tki) z ukończoną klasą piątą gimnazjum. Nauka trwa jeden rok i obejmuje program nauki szóstej klasy gimnazjum ze szczególnem uwzględnieniem języków obcych i zaokrągleniem wiadomości przyrodniczych. Uczniowie mają prawo do zniżek kolejowych i do opłat czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki urzędników państwowych. Absolwenci kursu mają prawo wstępu na kurs I Liceum Handlowego. Wpisy przyjmuje dyrekcja do 31 sierpnia.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika,** oddział w Bydgoszczy, odbędzie dnia 10 czerwca 1926 (czwartek) o godz. 20. (8 wiecz.) w sali Chemji rolnej Państwowego Instytutu Naukowo Rolniczego Al. Ossolińskich 1, 2. posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) St. Hołyński: „Z kinetyki procesów fytochemicznych". 2) Wolne wnioski. Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani.

— **Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi!** W sobotę dnia 12. bm. o godz. 4. popoł odbędzie się w lokalu p. Redlaka, Toruńska 184 ogólne zebranie Związku Bezrobotnych oddział dla umysłowo pracujących. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innemi uzupełnienie zarządu, i sprawa warsztatów pracy. Komplet konieczny.

— **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV Bielawy** urządza w niedzielę, 13 bm. w restauracji dworcowej w Ostromecku wielką zabawę połączoną z niespodziankami, jak koło szczęścia, strzelanie do tarczy o nagrody, losowanie, gry towarzyskie i inne niespodzianki. Od godz. 3 po poł. koncert w ogrodzie; o godz. 7 wieczorem dancing w sali. Czysty zysk przeznacza się na budowę boiska. O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

— **Zawody konne** 11-go dywizjonu artylerji konnej odbędą się w dniu 12 bm. o godzinie 15-tej w koszarach im. Bartosza Głowackiego przy ul. Gdańskiej z okazji rocznicy święta dywizjonowego. Program przewiduje: konkurs hippiczny dla podoficerów i kanonierów, konkurs rąbania i woltyżerka. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Łyżki dla kuchni Ludowej.** P. Magdziarzowa Klementyna złożyła w naszej redakcji 12 dużych i 12 małych łyżek kuchennych, ofiarowując je dla Kuchni Ludowej. Łyżki te można odebrać w godzinach urzędowych.

— **Naprawcie chodnik!** Rok rocznie niemal ponawia się prośbę mieszkańców Wilczaka o naprawę chodnika po lewej stronie na przestrzeni od Państwowej Szkoły Przemysłowej do ul. Miedzy. Inspekcja dróg wodnych chodnik nad kanałem wreszcie doprowadziła do stanu możliwego, lecz z przeciwnej strony chodnik niewiada do kogo należy. W ub. roku ktoś zlitował się nad obywatelami z Wilczaka i zasypał żużlem popiołem, który po pierwszym deszczu spłynął do ścieku, resztę przechodnie podczas zimy roznieśli na obuwiu. I za te wygody płaci się wysokie podatki komunalne i państwowe. Naprawcie więc chodnik w czasie pogody, aby w porze deszczowej był możliwy do przebycia, ale nie popiołem, lecz betonem wyłóżcie lub choćby prostym gładkim brukiem.

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 9 czerwca 1926 roku na 6 zł. 64.62 grosze.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za: masło funt 2 do 2.20; jaja mendel 2 do 2.10; indyki do 12 zł. sztuka, gęsi w tej samej cenie, kury do 4 zł., kuraka 1 do 1.80; cebula młoda 15 do 25 groszy pęczek; buraki 20 groszy; rzodkiewki 15 groszy; sałata 25 groszy; szparagi 1 do 1.80 funt.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 2 złodziei, 3 pijaków i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Ujęcie oszustów.** Na całkiem nowy sposób wpadli Józef Ceder, lat 36, zam. przy ul. Hetmańskiej 36 i Józef Schleismarz bez stałego miejsca zamieszkania. Kupili oni w firmie Somerfeld pianino na weksle, które następnie sprzedali aż do Będzina. Oszuści na wekslach przyłożyli pieczęcie nieistniejących firm i podpisali fałszywe nazwiska. Obu oszustów aresztowano.

— **Napad na dziewczynkę.** Gdy 13-letnia roznosicielka gazet Leokadja Michalska zam. przy ul. Nakielskiej 30 znalazła się na ulicy Ustronie, jakiś opryszek wyrwał jej z ręki pieniądze około 80 złotych, które zainkasowała za gazety i zbiegł. Policja jest już na tropie rabusia.

— **Czyje rowery?** W ekspozyturze śledczej znajdują się 3 męskie rowery i 1 damski rozebrany, pochodzące z kradzieży. Po odbiór ich właściciele mogą się zgłosić w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Marysieńka"** w dalszym ciągu wyświetla bogato wystawiony dramat pt. „Czy warto kochać"? Bajecznie zastosowane widoki oraz sama treść dramatu w połączeniu z obsadą nieprzeciętną, rozkochać mogą każdego widza. Jutro dramat ten wyświetlanym będzie po raz ostatni i tuż po nim wejdzie na ekran „Dziecko o dwóch ojcach" z Lili Damitą w roli głównej.

— **„Nowości"** wyświetla z niesłabnącem powodzeniem wspaniały program złożony z 15 aktów: dramat życiowy pt. „Tyran własnej żony" w 8 aktach z artystami tej miary, co: Klopfer, Steinrück i Vogt, oraz przepiękny dramat górski w 7 aktach pt. „Między niebem a ziemią" z uroczą Erną Moreną.

— **„Corso"** wyświetla dziś po raz ostatni „Jeźdźca z dzikiego zachodu". Od jutra program podwójny: „Król zbójów", sensacyjno-awanturniczy obraz i Tom Mix. Na scenie występy pożegnalne humorysty Juljanowskiego i Ellen Classen.

Na marginesie.

Wiele hałasu o... kino.

Jak o kino — to i nic dziwnego. Znam ludzi, którzy połowę dnia przepędzają w kinie. Ten sam film chodzą oglądać parę razy. Ostatecznie atmosfera sali kinoteatralnej staje się dla nich czemś niezbędnem do życia. Skoro więc kino „Kristal" zostało zamknięte, a raczej zamkło się samo, to jest to dla pewnych sfer wypadek bardziej doniosły, niż rewolucja w Warszawie, albo — gdyby był miało — dojście do skutku Paneuropy.

Nam — przyznajemy otwarcie — więcej kłopotu sprawia grożące zamknięcie Teatru Miejskiego. Skoro jednak kino „Kristal" już dosięgła katastrofa, więc na ten temat słów parę.

„Kristal" tłomaczy swój krok tem, że Magistrat ściąga z niego morderczy podatek obrotowy, bo 40% od dochodu brutto.

Jest to dużo. Nawet paskudnie dużo. Nasuwają się jednak dwa dylemata: dlaczego inne kina przy tym samym podatku żyją a przynajmniej wegetują? z drugiej zaś strony: jaki cel miałoby kino „Kristal" zamykać swe podwoje zamiast czerpać zyski z przedstawień, jeśli takie zyski są do osiągnięcia?

Sprawa przedstawia się zatem trochę niewyraźnie i niechcemy jej rozstrzygać naszem redaktorskiem piórem, niewtajemniczonem zresztą w arkana kinowego przesiedlania. Ale zdaje nam się, że na tej awanturze najgorzej wychodzi Magistrat. Dotychczas bez pracy, bez ryzyka i bez nasilania mózgu chował on co dzień sporą sumę pieniędzy do kasy. Była to poprostu darmocha, albo — jak mówią w Małopolsce — durniczka. Tej nie należało z lekkiem sercem się wyzbywać. Jeżeli kino „Kristal" powiada, że nie może, to nie widocznie nie może. Należałoby więc coś niecoś pofolgować. Choćby w myśl proletarjackiego przysłowia: lepszy rydz niż nic.

Powtarzamy: jeżeli „Kristal" nadal zostanie zamknięte, to dziura w niebie od tego się nie zrobi. Powstanie co najwyżej wyrwa w kasie magistrackiej. Jeśli jednak można jej uniknąć, to czemu tego nie zrobić?

Zebranie Zarządu Okręg. Chrześc. Zjedn. Zaw. odbędzie się w piątek, dn. 11 bm., wiecz. o godz. 6.30 w Sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Sprawy bardzo ważne.

K. Kałdowski, prezes okręg.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 8 czerwca.

O teatrze naszym pisać dziś zamierzam, bo to z dwóch względów paląca sprawa. Jeden teatr u nas się kończy a drugi ma się zacząć niebawem. Obecny zespół dramatyczny, nie mogąc dać sobie rady z obojętnością publiczności, zmuszony grać przy pustej widowni, albo i wcale nie grać, zwrócił się do miasta o subwencję 10.000 zł miesięcznie, co nie jest w dzisiejszych czasach rzeczą bagatelną, tem bardziej, że dla wyrównania najrozmaitszych zaległości subwencja ta rozciągać się ma i na ubiegłe miesiące maj i kwiecień. Co Rada Miejska z tym drażliwym fantem zrobi? A właśnie jutro petycja ta ma być przedmiotem obrad na ratuszu.

Postawmy kwestję zasadniczo: miasto odmawia artystom pomocy i Teatr Miejski zostaje zamknięty.

Powie ktoś: z tym faktem musi się pogodzić ta garstka teatromanów, która z nawyku i z potrzeby duchowej do teatru uczęszcza.

Czy jednak dotkniętymi uczują się tylko ci, dla których faktycznie zamkną się teatralne podwoje? Czy zbiorowa dusza Bydgoszczy nie powie sobie: stała się rzecz przykra, bolesna i upokarzająca!

Pozwólcie na pewne porównanie.

W pewnem zacofanem mieście zbudowano elektrownię. Ale oświetlała ona tylko ulice miasta, bo kołtuny nie kwapiły się do zaprowadzenia instalacji w mieszkaniach. Więc dla braku prywatnych odbiorców prądu elektrownię znowu zamknięto. I wtedy kołtuny, ujrzawszy nagle w ciemnościach pogrążone miasto, podnieśli lament straszny. Przekonali się, jak to jednak inaczej przedtem było.

Jestem przekonana, że takie samo przygnębiające wrażenie wywoła zgaszenie tej wielkiej latarni duchowej przy Placu Teatralnym. Gdy jej kulturalny fluid przestanie promieniować na miasto, odczują to bezwiednie wszyscy, nawet i ci, którzy rzadko tylko do teatru uczęszczali. To leży już w naturze ludzkiej, choć nie zawsze umiemy sobie z tego uczucia sprawę zdawać.

Są i inne względy jeszcze. Przybędzie miastu znów bezrobotnej inteligencji. Nie będzie to przyjemna rzecz, widzieć tych znanych nam ze sceny a nieraz tak sympatycznych ludzi, snujących się jak cienie po mieście, zrozpaczonych i na los swój narzekających. Będą oni żywym wyrzutem sumienia dla miasta, które ma wspaniałe koszary, śluzy, parki, kwietniki, hotele, kina, kawiarnie zawsze pełne i wrzaskliwe, a tylko gmach, w którym mieszka i żyje utajona dusza społeczeństwa, jest pusty i ciemny.

Weźmy nareszcie teatr niemiecki w Bydgoszczy: zawsze pełny, zawsze żywem słowem rozbrzmiewający, głośny świadek przebywającej pośród nas duszy niemieckiej. Niemcy utrzymują tu swój teatr wśród wiele trudniejszych niż nasze warunków, jest on dla nich radością życia, arką przymierza między smętnem dziś a świetną do niedawna przeszłością. Jak my wobec tych Niemców wyglądać będziemy? Jakim jest los niemieckiego artysty na obczyźnie a polskiego aktora we własnym kraju?

Bydgoszcz jako środowisko kultury i sztuki nie cieszyło się nigdy szczególną reputacją. Uważano nas po trochu za jakiś surowy i ze sztuką mało wspólnego mający element. Jest w tem i sporo racji. Lada Uferini przecie bardziej nas zelektryzuje od każdego innego artysty z łaski Bożej. Niż prawdziwa scena — milsza nam szopka i kino.

Niech do tej reputacji dołączy się jeszcze wiadomość, że Miejski Teatr w Bydgoszczy został zamknięty dla braku poparcia ze strony publiczności i ze strony Magistratu — to już nie unikniemy tego, że będą o nas w bardziej kulturalnych środowiskach mówić jak o Psiej Wólce albo Kaczych Dołach...

Lwów, wojną i zaborami zmarnowany Lwów, poświęca rocznie na swe teatry przeszło pół miljona złotych. Ktoś złośliwy napisał, że nawet i ta ofiarność Lwowa nie utrzymałaby obu teatrów, gdyby nie żydzi, najwierniejsi teatru bywalcy. Smutne to, ale trafne. Żydzi rzeczywiście posiadają więcej niż my wyrobioną kulturę teatralną.

Naturalnie, Bydgoszcz na żadne krociowe subwencje pozwolić sobie nie może. Ale nie powinien dopuścić, aby teatr ani tych paru tygodni nie dociągnął jeszcze, kiedy to sezon się kończy i można będzie świątynię sztuki narodowej zamknąć bez skandalu. Na to pieniądze koniecznie znaleźć się powinny.

Obecny poziom teatru jest, jak się to mówi, den Umständen angemessen. Nie nadzwyczajny, ale też i nie zły. Trudno o lepszy w tych ciężkich, wprost opłakanych warunkach.

Niechże ojcowie miasta pamiętają o tem, że jutro może nie cała Bydgoszcz, ale z pewnością ta lepsza część Bydgoszczy, ta uduchowiona i narodowo myśląca, z niecierpliwością czekać będzie, jak się miasto nasze załatwiło z bieżącą sprawą teatralną.

Idalja Bronikowska.

Dla naszej młodzieży.

(Dla dziewcząt)

Dzisiejsze rozważanie wyłącznie naszym młodym przyjaciółkom szkolnym poświęcamy.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa ma tę niespożytą zasługę, że w okresie literatury Stan. Konarskiego pierwsza zaczęła pisać książki dla młodzieży w języku polskim. Na szczególną uwagę zasługują jej **Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli.** (Nakł. Gebethnera i Wolffa: Bibl. Uniw. Lud. i Młodz. Szk. — 0.90 zł). Listy te są jak gdyby odzwierciadleniem duszy młodej Polki, pełnej troski o los nieszczęściem trapionej rodziny. Elżbieta jest wzorem młodej Polki, dążącej drogą samokształcenia do oświaty — to kochająca córa skołatanej Rzeczypospolitej za panowania Augusta III. W listach tych zapoznajemy się nawet dokładnie ze szczegółami historycznemi i wybitnemi osobistościami minionej epoki; panieneczki zaś nasze mają wzór, jak trzebaby pisać „niezbędny" w ich życiu pamiętnik lub dziennik.

Na okres wakacyjny polecamy jako zasłużoną lekturę domową **Zosia Wisowska**, napis. Z. Czarska (Wyd. J. Niteckiego — Warszawa) 5.— zł. Opowiadanie to, osnute na tle życia internackiego, czyta się przyjemnie i z zajęciem. Ile tam szczegółów pokrewnych z własnego życia szkolnego znajdzie nasza młoda brać szkolna, a najpiękniejsze i wzruszające rozdziały, to: „Smutne dni Marysi, Skrucha, Przebaczenie."

* * *

Irena Mrozowicka: ZA KLASZTORNĄ FURTĄ. (Nakł. Tow. Wydaw. „Ateneum") 2.95 zł.

Bardzo nieszczęśliwą czuła się Ilona Złotorudzka za klasztorną furtą, gdzie umieszczoną została przez ojca swego, aby tu uzupełnić swe wykształcenie. Rozpieszczonej jedynaczce, przyzwyczajonej do zupełnej swobody w zamożnym domu ojca, gdzie wszyscy dogadzali jej zachciankom a nawet kaprysom, wydawała się karność i prostota klasztorna nie do zniesienia. Na domiar złego dowiad. się, że ojciec jej stracił cały swój znaczny majątek, z którego tak dumną była. Naprożno siostra Marta ją pociesza, zachęca do mężnego znoszenia cierpień, bo „życie nie jest pasmem radości, ale im odważniej bierzemy na ramiona ciężar pracy i trosk, które one nam przeznacza, tem lżejszem się nam nasze brzemię wydaje"; bunt opanowuje Ilonę i gorzkie uczucie upokorzenia, że jest uboższą od najuboższych swych koleżanek.

Z biegiem czasu jednak, pod wpływem szczerze jej oddanej przyjaciółki Stasi, blednie uczucie rozpaczy, które ją wtenczas ogarnęło, mniej przywiązuje wagi do dóbr doczesnych, coraz więcej lubi swoje koleżanki, znajdując, że to bardzo uprzejme i dobrze wychowane panienki. Całem zaś sercem przylgnęła do siostry Marty, jej bowiem zawdzięczała, że z samowolnego dziecka zamieniła się w kobietę szlachetną, zdolną nawet poświęcać się dla osób, drogich jej sercu.

Książkę powyższą poleca się jako lekturę dla dziewcząt od 12 lat począwszy. **H. Krz.**

Wioślarstwo.

Regaty szkół średnich w Bydgoszczy.

W początku kwietnia br. założono w Bydgoszczy „Zrzeszenie Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich", do którego przystąpiły następujące kluby: 1) Brodnica, 2) Bydgoszcz (Brda), 3) Bydgoszcz (Wisła), 4) Chełmno, 5) Chełmża, 6) Poznań, 7) Rogoźno, 8) Toruń, 9) Wąbrzeźno, 10) Świecie, 11) Grudziądz. Protektorat nad Zrzeszeniem przyjął w myśl uchwały ostatniego Sejmiku Wioślarskiego, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Warszawie.

Pierwsze regaty międzyszkolne wymienionego Zrzeszenia odbędą się we wtorek, dnia 29 czerwca br. (święto Piotra i Pawła) na znanym wspaniałym torze regatowym pod Bydgoszczą. Prawie wszystkie kluby gimnazjalne przyrzekły swoje czynne uczestnictwo w regatach.

Aby pierwsze regaty międzyszkolne, które zawierają m. i. bieg o mistrzostwo szkół średnich Poznańskiego i Pomorza wypadły jak najwspanialej, organizuje Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w tym samem dniu regaty międzyklubowe dla Towarzystw, należących do P. Z. T. W..

Program regat (I i II część) obejmować będzie razem 11 biegów. Załogi zwycięskie otrzymują żetony pamiątkowe i ufundowane ewentl. nagrody honorowe.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo przez liczne wzięcie udziału w regatach poprze pierwszą tego rodzaju imprezę wioślarską.

Bilans Banku Polskiego.

na dzień 31 maja wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 57.131 złotych do sumy 134.369.300 zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1.358.000 zł. Portfel wekslowy wynosi 302.900 tys. zł. i wzrósł w ostatniej dekadzie o 2 i pół milj. Inne aktywa nie uległy większym zmianom.

Z pasywów wykazuje obieg biletów bankowych wzrost o 33½ milj. zł. do ogólnej sumy 412.963 tys. złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 31 milj. zł. Również zobowiązania w walucie obcej zmniejszyły się o 1.535.000 zł., wynosząc 40½ milj. zł. Inne pasywa wzrosły o 432 tys. złotych. Wszystkie dalsze pozycje nie wykazują większych zmian.

Spadek franka francuskiego wywołuje poważne następstwa.

Paryż, 9. 6. (AW.) Ponowny spadek franka wywołał tu ogromne zaniepokojenie, zwłaszcza iż rząd do ostatniej chwili zapewniał, że sytuacja na rynku walutowym jes dla franka w zupełności opanowana Rada Ministrów odbędzie się w dniu jutrzejszym niezwłocznie po przybyciu Brianda do Paryża.

Paryż, 9. 6. (AW.) Zaniepokojenie z powodu ostatniego spadku kursu franka odczuwa się powszechnie. Zwraca uwagę fakt, iż frank uległ ostatniemu spadkowi pomimo niewątpliwych wysiłków ogromnie kosztownej interwencji. Prasa prawicowa domaga się, aby akcję ratowania franka powierzyć Bankowi Francuskiemu. Minister Skarbu Peret ponownie zdementował wiadomość o wyczerpaniu się rezerw pożyczki morganowskiej na interwencję giełdową dla podtrzymania kursu franka.

Paryż, 9. 6. (AW.) Jak poważną jest reakcja opinji na ostatnie ponowne zachwianie się waluty francuskiej, świadczy okoliczność utworzenia nowej grupy parlamentarnej, złożonej z przedstawicieli szeregu stronnictw, która stawia sobie za cel obronę franka. W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie grupy parlamentarnej, na której będą przeprowadzone narady nad programem podtrzymania franka.

Komunikat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w sprawie cen akordowych za sieczenie łąk i koniczyn.

Baczność robotnicy rolni! W myśl art. 8-go Kontraktu rolnego na rok 1926/27, zebrała się w dniu 4-go bm. w Toruniu Komisja Polubowna poznańsko-pomorska, celem ustalenia cen akordowych za sieczenie łąk i koniczyn.

Ponieważ do uzgodnienia nie przyszło i cen akordowych nie ustalono, zwracam uwagę wszystkim członkom, zatrudnionym na roli, że koszenie jest dopuszczalne tylko na dniówkę.

Sekretarjat Okręgowy Chrześc. Zjedn. Zaw., Oddział Robotników Rolnych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Konferencja Zarządów Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., wiecz. o godz. 6.30 w „Ognisku", ul. Jagiellońska nr. 71. Na porządku obrad ważne sprawy i referat p. posła Bigońskiego. O liczny udział prosi **J. Mieloch,** prezes.

Stow. Młodych Polek „Zorza" starszy i młodszy oddział. Z powodu zlotu do Koronowa, jutro w środę po nabożeństwie, wieczorem zebranie nadzwyczajne w salce parafjalnej. O jaknajliczniejszyp udział prosi, **Zarząd.**

Stowarzyszenie Akuszerek na miasto Bydgoszcz i okolice. Zebranie w środe, dnia 9. bm o godz. 5. popoł. w biurze Związku Lekarzy, ul. Jagiellońska 29. Ponieważ bardzo ważne sprawy, komplet konieczny.

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy podaje do wiadomośści iż zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 10. bm. o godz. ½8 wiecz. w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku dziennym sprawozdanie komitetu zabawowego z odbytego wieczorku. O liczny udział absolwentek i absolwentów prosi **Zarząd.**

„Powstańcy i Wojacy Jachcice. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 10 bm. o 7.30 w sali p. Owsianka. O punktualne stawienie się prosi **Zarząd.**

K. S. Astorja. Treningi lekkoatletyczne w środę i sobotę o 5-tej po poł. na boisku 62 pp.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie miesięczne w czwartek, 10 bm. o 8 wiecz. w lokalu p. Mellera, plac Piasowski. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Komplet pożądany.

Tow. Powst. i Woj. obwodu bydgoskiego. Wojskowa procesja Bożego Ciała w czwartek się nie odbędzie.

Smoliński, komendant.

Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej oddz. Bdyg. W czwartek, 10 bm. o 11 przed poł. u p. Boehlke zebranie.

Koło śpiewu „Szopen". Lekcja śpiewu w środę o 7 wieczorem w sali Kleinerta, a nie w Złotym Rogu, jak członkom mówiono.

Tow. Kupców detal. branży spoż. Gotówkę na nowy transport cukru zbiera się do czwartku południa w znanym miejscu.

Baczność Inwalidzi! Zebranie miesięczne tut. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w czwartek, dn. 10 zm. o 5 po poł. w sali Ogniska.

Grono Przyjaciół Sceny. W niedzielę wspólna wyciecka do Opławca. Zbiórka o 2 przy małym dworcu. Goście mile widziani. Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków. Wyjazd pociągiem o godz. 2.30.

Klub Wioślarski „Gryf". Zebranie plenarne w czwartek, 10 bm. o 7 w szałasie. Z powodu rozpoczęcia treningu i innych ważnych spraw. uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków.

Baczność Koła śpiewacze XXI Okręgu! Wylosowanie pieśni konkursowej na zjazd w Koronowie odbędzie się w Bydgoszczy w czwartek, 10 bm. o 4 po poł. w hotelu Lengninga przy ul. Długiej, na które winno każde towarzystwo, biorące udział w zjeździe wysłać swego prezesa i dyrygenta, w razie niemożności, ich zastępców.

Za zarząd: **I. Janicki,** prezes.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Schadzka koleżeńska w czwartek, 10 bm. o 8 w sali Mellera, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 7-mej tamże. Komplet konieczny.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Plenarne zebranie w środę, 9 bm. o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

„Sokół" Bydgoszcz III. Półroczne walne zebranie w środę, 9 bm. o 7 wieczorem w salce p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza.

Baczność Inwalidzi! Zebranie miesięczne koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w czwartek, 10 bm. o 6 po poł. w Ognisku.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie zarządu i komisji 5-lecia w środę, 9 bm. o godz. 7 w sali Patzera. Komplet konieczny.

Urzędowa ceduła z dnia 8. 6. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne)	34,00— (za 1000 mk. nom).
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow.	5,00 (za 1 dolar.)
5% Pożyczka konwersyjna	0,30 (za 1 zł.
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow.	—7,50 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1,00
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Hartwig Kantorowicz I—II em.	2,00
Herzfeld-Viktorius I—III em.	2,00
Dr. Roman May I—V em.	21,00—20,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	4,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,40

Tendencja: bez zmiany

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 8. 6. 1923 r.

Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	—138
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	—128
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—106
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
Stadniki:	
b) pełnomięsiste, młodsze	—116
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	90— 93
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—138
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—128
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobrę młodsze krowy i jałówki	110—112
d) miernie odżywione krowy i jałówki	94— 98
e) licho odżywione krowy i jałówki	— 80
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	120—12[illegible]
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—11[illegible]
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—10[illegible]
e) liche ssaki	— 97
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	— 95
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	88— 90
c) miernie odżywęone skopy i owce	76
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—210
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	200—204
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	194—196
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	184—186
f) maciory i późne kastraty	170—190

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 9. 6. za:

dolary amerykańskie	9,98
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki francuskie	29,70
marki niemieckie	237,60
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,20
korony czeskie	29,63

TEATR MIEJSKI.

„Hiszpańska mucha".

Farsa w 3 aktach Fr. Arnolda i E. Bacha.

Ta szeroko znana, bardzo popularna, miejscami dosłownie cyrkowa bufonada przenosi nas swoją lekką budową, swojem zwarjowanem tempem i swojemi klownowskiemi żartami w świat tak komicznych nastrojów i tak wesołego, do rozpuku roześmianego i rozbawionego usposobienia, jakiego widzem i uczestnikiem dawno już nie byliśmy w naszym cieżkie, krytyczne czasy przeżywającym teatrze.

Na scenie czasami wprost aż grzmi i huczy od żywego, gorączkowego, hałaśliwego rejwachu błazeńskich sytuacyj a na widowni ludziska omal nie pękają od wybuchów niepohamowanego, gwałtownego, jak rwący potok, i zdrowego, jak krzemień, śmiechu.

Ironiczne, cięte, niesłychanie pieprzne dowcipy i nigdy niespodziewane, wprost nieobliczalne sytuacje wytwarzają między publicznością a artystami osobliwą, w lepszym stylu kabaretową atmosferę i pozwalają chociaż na chwilę utonąć w łaskotliwych falach bezmyślnego, pustego rozweselenia i radości.

Stworzyli tę zuchwale komiczną farsę autorowie, dla których beztroski, pusty, dziecięco bezmyślny i radosny śmiech stał się widoczną dewizą i hasłem zbyt nieraz tragicznego ludzkiego życia, napisali tę pełną werwy i rozmachu groteskę dwaj farsiarze, którzy widocznie pragnęli narzucić tym utworem zblazowanej ludzkości choćby jeden wieczór rozhukanej zabawy i umysłowej swawoli.

Mrowi się bowiem i roi w tej sztuce od rozlicznych, niby ukrytych a w istocie aż nazbyt uchwytnych, drastycznych wybryków i aluzyj, które wśród dzisiejszej, w podobnych kwestjach tak idealnie domyślnej publiczności budzą prawdziwą kaskadę i szał burzliwego, wewnętrznego ukontentowania.

Skalę tej ogólnej orgji wesołości śmiechu i zabawy podniosła na premjerze tej sztuki u nas rzeczywiście dobra, zgrana, na odpowiedniem tempie oparta gra artystów Teatru Miejskiego. Udała im się ta premjera pod względem aktorskim przewybornie i zarazem zaświadczyła wielkim sukcesem swoim scenicznym o wyjątkowej sumienności i pracowitości aktorskiej, z jaką pod doświadczoną i sprawną reżyserją p. Lenka sztukę tę na scenę naszą wprowadzono. Każdy szczególik opracowany, każdy ruch celowy, każde słowo i zdanie logicznie odpowiednio wyakcentowane, jednem słowem, gra dobra, obmyślona, celowa i zwycięska. Podbiła całkowiecie dość licznie zebraną publiczność i zamieniła na kilka godzin nasz teatr w rozbawiony dom śmiechu.

Rej wodził w tej arcykomicznej sarabandzie doskonały w roli Ludwika Klapson, fabrykanta musztardy, p. Marjan Lenk, harmonizowała z grą jego znakomicie w roli hałaśliwej, obłędem krzykliwej moralności dotkniętej magnifiki, żony Klapsona, Edyty, pani Natalja Morozowiczowa, partnerowały im bardzo zajmująco w roli figlarnie pustych Poli i Willy panie Lubieńska i Helmińska, dopełniali komizmu w rolach Alojzego Gerlanda, adwokata, i Harriego, syna państwa Mazgajów, pp. Juraszek i Rudnicki.

Pan Kitka - Sokołowski dał nam w roli Burwinga, posła do parlamentu, doskonały typ człowieczego majestatycznego automatu, p. Larewicz stworzył w roli wujaszka Fojda przekomiczną figurę pociesznego, starego głuptasa, pani Lorencowa była bardzo zabawna w nastawionem na nią „qui pro quo" w roli Matyldy Mazgajowej, panowie Roman i Andrzejewski w rolach „moralisty" Wendena i Bernarda Mazgaja podnosili grą swoją ogólny walor tej dobrze przygotowanej premjery. Nawet zatajone z nazwiska trzy gwiazdki dobrze się wywiązały z roli pokojówki Marji.

Całość zatem gry tym razem bardzo dobra, wrażenie poszczególnych, precyzyjnie opracowanych ról w wyzyskanym komiźnie swoim silne. Zawiodły jedynie tym razem trochę dekoracje, co do których mam wątpliwość, by mogły się zjawić i paradować na pokojach bogatego fabrykanta musztardy w stylizacji tak prymitywnej i mało efektownej.

Teatr dosłownie trząsł się od śmiechu publiczność oklaskiwała dobrą grę artystów często przy otwartej scenie a po każdym akcie nagradzała cały zespół zasłużonemi, długiemi brawami.

J. Kaźmierczak.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrona prywatna „Informator"
załatwia: wszelkie sprawy podatkowe, sądowe, akcyzowe, sporządza wnioski do władz i urzędów, przepisywanie na maszynie, udzielanie porad, praktycznie znane długoletnie biuro, Bydgoszcz, Sniadeckich 15/16. (F-1904

Ostrzeżenie.
W młynie parowym w Koronowie, który Jan Goździewski do sprzedaży podaje, uruchomione są następujące maszyny, które są wyłącznie moją własnością przed nabywaniem których ostrzegam. 1 odsiewacz, 1 łuszczarka, 1 maszyna do czyszczenia zboża, 1 trier, 1 maszyna do kaszy, jedno dynamo, 2 transmisje z pasami, 5 elewatorów Michał Błaszkiewicz, Bydgoszcz, ulica Grunwaldza nr. 110. (13378

Książkowy - bilansista
zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Adr. ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. lewo. (13282

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Fotograficzne
zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F1892

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Oprawę książek
po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027

Powozy
wolanty, samopojazdy, polowczyki, bryczki znanej dobroci, nowe i używane poleca na dogodnych warunkach. Sperling Następca, Nakło, przy dworcu (13339

Mierzwę
dostarcza stale Preuss & Wolff, handel koni, Bydgoszcz, Dworcowa 47 Tel. 855. (13277

!! Ważne dla panów !!
Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja" ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

Każda Pani
powinna wiedzieć, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko A. Gawęcka Ska, St. Rynek 5/6. Wielki wybór kwiatów. (13359

Krawcowa
poleca się do szycia sukien i kostjumów jak również przeróbek w domu i poza domem. Jezuicka 2, II p. (13354

SPRZEDAŻE

Wybór
20 gościńców, świeżo podanych z różnych okolic, moc gospodarstw rolnych do kupna i dzierżawy. Wielki wybór młynów, tartaki, kamienice, wile, interesa, mieszkania poleca i przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa nr. 80 telefon nr. 1815.

70 mórg
buraczanej ziemi, pełny inwentarz 12.000. 175 mórg pszennej ziemi 22.000 zł. Restauracja, 30 mórg ziemi pszennej, wspaniałe położenie 12 000. Młyny, wile, domy poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-1919

Kamienice
Dom II-piętrowy z restauracją, dochód z lokatornego 300 zł., restauracja z mieszkaniem do objęcia. 20.000 zł. Wpłata do umowy. Dom I-piętrowy wtem 2 interesa, jeden z mieszkaniem do objęcia. 12.000 zł. Wpłata do umowy. Dom II-piętrowy z interesem. 5.000 zł. Oraz wielki wybór interesów, will, poleca i przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa 80, telefon nr. 1815

2 wile
7—8 pokoi, wolne, zaraz na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (F-1917

Sklep
handlowy, także dla szewców w dobrem położeniu tanio do oddania. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „2930". (13317

Stary
zaprow. interes obuwniczy z małym składem, 3 maszyny, z towarem i meblami z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż za 5.000 złotych, egzystencja dobra korzystnie dla młodych ludzi. Oferty Fa. Hamonia, Poznań, Słowackiego 29. (13385

Kamienica
III-piętrowa i domek parterowy z ogrodem zaraz na sprzedaż. Zgł. Lubelska 30. (13345

Nieruchomość
handlowa z 2 składami, kolonialnym i rzeźnickim wraz z warsztatem, nadające się na każde inne przedsiębiorstwo, za 15 tys zł przy wpłacie 12 tys. zł na sprzedaż. Bliższe wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (13307

Samochodowe
podwozie z kołami za 110 zł. Motor 2 cylindrowy o K. M. z skrzyńką biegów komp. nadający się do łodzi za 130 zł.. dobrą gumę 26X3 tanio na sprzedaż. Augustyn Meller Rogoźno, Wlkp. Stary Rynek 175. (13227

Łąka—trawa
dwukośna, 11 mórg na I. klasy siano, głęboki pokład torfu, barak od deszczu, dojazd szosą, blisko Bydgoszczy, sprzeda korzystnie właściciel, Bydgoszcz, Nowy Rynek 3, II piętro. (13351

Dobrze
zaprowadzony skład kolonjalny i spożywczy wraz z towarem, przytem 3 pokoje z kuchnią świeżo odrestaurowane w dobrem położeniu zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 10.000 zł. Of. pod „C. B." do Dz. Bydg. (13309

Strycholki osełki
do ostrzenia kos stary dobry towar sztuka 15 i 20 gr. sprzeda Augustyn Meller, Rogoźno, Wlkp. Stary Rynek 176. (13226

Bufet i kredens
tanio na sprzedaż, ul. Warszawska 13. (13311

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (13283

Sprzedam
dobrą żaluzję, $2^1/_2 \times 2^1/_2$ albo częściowo. Fr. Szulerecki, Łokietka 21 b. (13209

Motocykl
dobrze utrzymany sprzeda tanio Fa. „Fatra" — Automob ul. Gdańska 19. (13296

Maszyna
do szycia nowa, wkładana okazyjnie do nabycia, ul. Poznańska 12 I ptr. (13333

Skrzynie
bardzo tanio na sprzedaż. Biuro, Al. Mickiewicza nr. 2 3. Tel. 380. (13320

Dzwona do kół
gięte i wycinane $1^3/_4$—4" sprychy dębowe i jeś. materjał galicyjski, blochy jesionowe i bukowe, błotniki giętę, koła o giętych dzwonach. Borowski, Nakło, gięcie drzewa 13338

Wilczyca
tresowana na sprzedaż, ul. Promeneda 40 II ptr. lewo. (13323

2 lokomobile
20 i 12 koni, 2 motory benzynowe po 10 koni, 2 uniwersalne frezarki do żelaza, 2 młoty sprężynowe, prawie nowe, sprzeda korzystnie Inż Klotz, Bydgoszcz, Grodzka 30, tel. 1545. (13048

Rower
wyścigowy marki „Brennabor", w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (13321

Wóz roboczy
mało używany i źrebiec roczny tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Ugory nr. 26. (13306

Rower
męski, nowy, tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (13379

Samochód
nowoczesny za 3 500 zł na sprzedaż. Zgł. pod „M. Z. R." do Dz. Bydg. (13347

1 kasa „National"
1 piec do palenia kawy w dobrym stanie, natychmiast do oddania. Sniadeckich nr. 6 a. (F-1895

KUPNA

Kupię
motor 1 konny 110 lub 220 volt, bocznikowy lub dynamo maszynę. Oferty z opisem zgłosić do fabryki Polon, Warmińskiego 9. (F-1912

Młynu
wodnego poszukuję za wpłatą 10—12.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn wodny". (13222

Kupuję
używane instrumenta. Skład instrumentów. Poznańska 26. (13185

Samochód
4-osobowy dobrze utrzymany kupi tanio za gotówkę Suchocki Wilczak. Oferty uprasza się do Filji Dziennika Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „AUTO" F-1894

Kupię
maszynę do heblowania pasów zapędowych (Keillederhobel). Oferty z podaniem ceny. A. Florek, Jezuicka 14. (13380

Maszynę
siodlarską kupię. 2 pomocników siodlarskich przyjmę zaraz. J. Ronka, Kcynia. (13326

Kupię
szafę do lodów. Poznańska 34, Wachowicz. (13356

Motocykl
mało używany kupię za gotówkę. Oferty z podaniem marki i ceny pod „W. K." do Dzien Bydg. (13319

Kupię
400-500 morgowe gospodarstwo. Zgł. piśm. Pławinek. Inowrocław. (13305

Kupię
piekarnię z domem w powiatowem mieście. Proszę nadesłać of. z warunkami do Filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Z. 11" F-1897

LEKCJE

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł. Jungblutówna, Nakielska 19 II ptr. (7120

Kto
udzieli panience lekcji polskiego, gramatyki i konwersacji. Of. pod „Kto" do Dzien. Bydg (13310

Lekcji
francuskiego udzielam. Łatwa metoda, akcent paryski. Warunki przystępne Gdańska 49, I. ptr. prawo F-1905

POSADY

Kierownika-czkę
do samodzielnego prowadzenia biura i kasy poszukujemy. Kaucja od 3—5000 złotych pożądana. Zabezpieczenie hipoteczne. Pensja 400—600 zł. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spółdzielnia". (F-1923

Mistrz
kowalski podkuwacz koni potrzebny natychmiast. Zgł. do Filji Dz Bydg. Dworcowa 2, pod „30 A. W. D". (F 1914

Gospodyni
do gospodarstwa 100 morgowego potrzebna zaraz. Zgłoszenia biuro Pogoń Dworcowa 80. (F. 1884

Krawcowa
znająca elegancką robotę sukien potrzebna do domu zaraz. Łokietka 28a. Wieczorkowa. F-1873

Potrzebujemy
zaraz panienkę do biura siłę początkującą z ukończonym kursem handlowym. Zgłoszenia pod „Początkująca" do Dz Bydg. (13340

Początkującą
siłę biurową poszukuję natychmiast. W. Nijakowski, mistrz blacharski, Gdańska 36. (13352

Potrzebny
zaraz ogrodnik, obeznany z każdą gałęzią ogrodnictwa, sumienny, uczciwy i pilny. Uwzględnia się tylko dobrze poleconego ogrodnika. — Majętność Augustowo, pow. Bydgoski. (13249

Dziewczyna
do dziecka z lepszej rodziny od lat 16 może się zaraz zgłosić. Lubelska 1 w składzie. (13308

Służąca
umiejąca dobrze gotować i lubiąca dzieci potrzebna Zgłaszać się Szulc, Gdańska 54, oficyna prawo. (13325

Baczność!
Parobka do 2 koni i służącą na stałe poszukuje M. Sukowski w Kruszynie, stacja Pawłówek. (13318

Strojarki
z długoletnią praktyką mogą się zgłosić. Oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Strojarkę". (13316

Służąca
umiejąca dobrze gotować prać i prasować tylko z dobremi świadectwami zaraz poszukiwana. Rogowska, Zacisze nr. 4 II. F-1906

Biuralistka
władająca językiem polskim i niemieckim umiejąca pisać na maszynie, znająca książkowość poszukuje posady. Oferty do Filji Dziennika Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Biuralistka". (F-1903

Uczeń
kl. VII. korepetytor gimn. Kopernika specjalista matematyki poszukuje kondycji na wsi. Zgłoszenia do Filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa nr. 2, pod „1". F-1908

Kupiec
branży drzewnej z długoletnią praktyką, niemiec, władający językiem polskim, poszukuje posady pod szefem. Oferty do Filji Dziennika Bydgosk. Dworcowa 2, pod „Drzewo" F-1907

Służąca
uczciwa, pracowita, znająca wszelkie prace domowe i umiejąca gotować poszukuje miejsca od 15 b. m. Zgł. pod „Służąca" do Dz. Bydg. (13358

Bufetowa
inteligentna, sierota, przyjmie posadę do kawiarni lub restauracji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „368". (13340

Hafciarki
poszukują pracy: przyjmują wyszycie sukien paciorkami, haftem, monogramy, batikowanie szali i sukien, odbicie wzorów na płótno, są do nabycia wzory na papierze. Sniadeckich 52, II. p. Rościszewska. (13230

Osoba
w średnim wieku poszukuje posady na wsi. Udziela lekcji gry na fortepianie dla początkujących, chętnie do towarzystwa młodych panienek. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. W." (13332

Młoda osoba
poszukuje posady bufetowej w pierwszorzędnej cukierni, pierwszeństwo nad morze. Of. pod „Bufetowa" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-1871

Dzielna
bufetowa z długoletnią praktyką poszukuje od 1. 7. bufetu na własny rachunek, kaucja zapewniona. Oferty pod „Bufetowa" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1848

Metalowiec
ekonomista, młody, energiczny, syn przemysłowca, z długoletnią praktyką, dobry organizator, dotychczas jako kierownik odlewni metali czynny, specjalista w aparatach do piwa, armaturach i t. p. od 15 czerwca wolny i reflektuje na stałą i poważna posadę w powyższej dziedzinie. Łask. oferty pod „Metalowiec" (13144

Szofer
z zawodu kowal - maszynista, pilny i dobry fachowiec, poszukuje posady. Oferty do Leon Graczyk, Padniewo, poczta Mogilno. (13229

DZIERŻAWY

Cukiernia
w Gdyni do wydzierżawienia z piecem angielskim. Wiadomość Jasiński, Bydgoszcz, Gdańska 159. (F-1858

Dzierżawa.
Poszukuję dzierżawy majątku 500—600 mórg w Księstwie lub na Pomorzu. Łask. zgłosz. proszę do Dz. Byd. pod „225". (12921

Garaż
na samochody i ubikacje fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. Telefon 290. (13151

Poszukuję
zaraz lub później dzierżawy składu, nadającego się na branżę kolonjalną, przy głównej ulicy, możliwie od gospodarza lub zastępcy, ewtl. przyjmę wspólnika z kapitałem 5—6 tys. zł. Łask. zgł. pod „222" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (13243

Sklepu
z 2—3 pokojami poszukujemy od 1. VII. w centrum miasta. Czynsz płacimy za rok z góry. Of. z ewentl. warunkami prosimy składać: Gdańska 29 „LASMET" Sp. Akc. (F1898

Biuro
z telefonem, 1 pokój w samem centrum, wejście z ulicy, do wynajęcia. Oferty pod „Telefon" do Filji Dziennika Bydgosk. Dworcowa 2. (F-1909

Ubikacje
na stolarnię lub inną pracownię z placem przy ul. Grunwaldzkiej. Wiadomość Garbary nr. 17. Szaniawski. (13324

Poszukuję
się dzierżawy ogrodownictwa od 4—8 mórg z inspektami i z oranżerjami, warunek: masywny budynek i dobra ziemia w pobliżu miasta powiatowego. Spieszne oferty przyjmuje Marjan Osiński, Zabikowo pod Poznaniem, ul. Wjazdowa 56. (13313

Z powodu
choroby wydzierżawię interes rzeźnicki z wszelkiemi przynależnościami, w najlepszem położeniu miasta, lub odstąpię takowy za kaucją z całym prowiantem Oferty proszę nadesłać: Rutkowski, restauracja dworcowa, Solec Kuj. (13327

Skład
narożnik 3 pokoje i kuchnia nadająca się na każdą branżę do odstąpienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Narożnik". (13372

Wydzierżawię
skład z 2 oknami wystawowemi oraz z 3 pokojami i kuchnią w Chodzieży. Do tego czasu mieścił się skład obuwia. Of. pod „Chodzież" do Dzien. Bydg. (13228

Dzierżawa
Poszukuję dzierżawy majątku 500—600 mórg w Księstwie lub na Pomorzu. Łask. zgłosz. proszę do Dz. Byd. pod „225". (12921

MIESZKANIA

Mieszkanie
3—4 pokoi z kuchnią poszukuję wprost lub za zgodą gospodarza, przeprowadzę remont i płacę komorne za rok z góry lub podług ugody. Oferty proszę złożyć do Filji Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa nr. 2, pod „Gotówka". (F-1896

2 pokoje
z kuchnią na I piętrze do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1920

3 pokoje
i kuchnię częściowo z meblami oddam zaraz. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (13346

Polecam
i poszukuję mieszkania, składy, ubikacje biurowe i fabryczne dla poważnych reflektantów. „Polonia" Bydgoszcz, Parkowa nr. 3, telef. 698 przy Hotelu pod Orłem. (13353

POKOJE

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 49 II ptr lewo. (13217

Pokój
na pracownię i stajnia do wynajęcia. Komorne za rok z góry. Wileńska 9. (13219

Hel-Letnisko!
Za pożyczkę 300 zł odstąpię na 3 miesiące pokój umeblowany na Helu. Wiad. w administracji Dz. B. pod „300". (13197

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu. Chrobrego 19a III. (F-1868

Pokoje
ładnie umeblowane oddaję z całodziennem, dobrem utrzymaniem. D-rowa Jaworowiczowa, Sw. Jańska nr. 18 I. p. (F-1899

Na stancję
uczennice chętnie wezmę w nowym roku szkolnym, pianino w domu. Sinde, Stary Rynek 27 II ptr. (13337

Pokój
frontowy umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2 II ptr. lewo. (13334

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 10 w podwórzu. (13342

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 41 III ptr. (13335

Pokój
umebl. w pobliżu dworca do wynajęcia. Naruszewicza 4. (13331

Panienka
poszukuje pokoju umebl. przy inteligentnej rodzinie najchętniej w pensjonacie. Oferty pod „Panienka" do Dz. Bydg. (13312

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Roznańska nr. 34, Wachowicz (13357

Pokój
umeblowany z pełnem utrzymaniem ewtl. tylko z obiadami natychmiast do wynajęcia. Promenada 39, II. F-1916

Pokój
dla 1—2 osób tanio wynajmę. Szczecińska nr. 4 II. ptr. lewo. (F-1902

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 14, II. ptr. pr. (13386

ROZMAITOŚCI

Młoda
Pomorzanka, posiadająca wyprawę, pragnie wyjść zamąż. Z braku odpowiednich znajomości uprasza tą drogą szan. kandydatów o przesłanie ofert do Dz. Bydg. pod „Mimoza", możliwie z fotografją. (13329

Panna
inteligentna, sympatyczna urzędniczka, pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie tylko inteligentni do lat 45 zechcą złożyć łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Halina". (13322

Resursa kupiecka
Jagiellońska 25, tanie i smaczne obiady i kolacje. (F-1923

Nowoobjęte!
Obiady domowe z wyborowej prowizji na maśle od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna 2. (13224

Chcesz
miljony złotych mieć zysku, to dopomóż miłdwoma tysiącami złotych do ukończenia bardzo doniosłego wynalazku, który w dwóch miesiącach będzie gotowy. Bliższe wyjaśnienia udziela Krawczyk, Łęgnowo, poczta Kapuścińska, powiat Bydgoszcz. (13313

10.000 złotych
pożyczki na pierwszą hipotekę poszukuje przedsiębiorstwo handlowe. Of. do Filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Pewna gwarancja". (F-1900

Pożyczkę
do 10.000 zł. w listach hipotecznych lub złotej pożyczce państwowej, poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo monopolowe z pewnemi gwarancjami i procentami. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Chadek". (13258

2—3 000 zł.
poszukuje kupiec za dobrą gwarancją. Oferty do Filji Dziennika Bydgosk. Dworcowa 2, pod „K. L." F-1915

20—30.000 zł
poszukuję zaraz na wysoki mies. procent, także w mniejszych kwotach. Potrójna pewność lombard. na towar do codziennego użytku we własnych mag. tranzyt. Spłata może nastąpić w każdej życzonej walucie. Of. pod „W. W." do Dz. Bydg. (13367

5.000 do 6.000
złotych pożyczki za pierwszorzędną gwarancją lub zabezpieczeniem hipotecznem poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe. Oferty do Filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „B.B.5000" F-1901

Wspólnika
lub wspólniczkę z kapit. 4.000 zł poszukuję celem fabrykacji artykułu, którego nie wyrabiają w Bydgoszczy. Zgł. pod „Blanc" do Dz. Bydg. (13373

Obelgę
rzuconą na p. Marję Dąbkiewiczównę z żalem cofam. Józefa Wojtanowska, Szczutki. (13154

Zwracam
pani Giers Jagiellońska 6 parter lewo uwagę, nie odbierać na moje ogłoszenia materjału do plisowania, w przeciwnym razie oddam panią do odpowiedzialności. Z poważaniem Zakowicz. (13349

Uwaga!
Podaję szanownej klienteli do wiadomości, iż na moje ogłoszenia plisowanie i karbowanie Jagiellońska 6 parter lewo do przyjmowania materjału jest upoważniona tylko pani Kopańska, a nie pani Giers. Z poważaniem Zakowicz. (13350

Starszego pana
który w dniu 4 czerwca na Placu Wolności o godz. 6 wiecz. podniósł moją portmonetkę proszę zwrócić takową, gdyż wszystko jedno poznanym będzie. Inż. Ziółkowski, Długosza nr. 12, m. 4. (13314

Dziecko
4-mies. odda na własność inteligentna osoba bezdzietnemu małżeństwo. Zgł. pod „M. O." do Dz. Bydg. (13315

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa, 15 lokatorów, przy wpłacie 8—10 tyś. zł na sprzedaż. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (13381

Na sprz edaż
rower z wolnym biegiem, skrzypce i wózek dwukołowy. Woźniak, Ugory 30. (13369

Pierzyna 13370
na sprzedaż. Dąbrowskiego 12 I ptr. prawo.

KUPNA

Kupię
zaraz jadalkę, sypialkę, kanapę, biurko i dywan użvwane i płacę z góry. Of. pod „J. 48" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13368

Kupię
po cenie przystępnej stare dobre skrzypce ewtl. zamienię z dopłatą. Vollmer, ul. Jagiellońska 7 ptr. lewo. (13371

POSADY

2 dzielnych
pomocników fryzjerskich nie wyżej jak 25 letnich poszukuję zaraz. Of. z podaniem warunków przyjmuje Maks. Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck, Rynek 18. (13382

Uczennica
do szycia potrzebna zaraz. Pomorska 57 parter. (13366

Uczennica
do szvcia potrzebna. Czerwińska, ul. Zduny 2. F-1918

Dziewczyna
do prania potrzebna na stałe. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (13365

LEKCJE

Lekcyj
francuskiego i angielskiego udzieli rutynowana nauczycielka przy ul. Kanałowej 7, I piętro

DZIERŻAWY

Skład
z 4 ubikacjami w centrum do wynajęcia od gospodarza Wiadomość w filji Dz Bydg. Dworcowa 2. (F-1921

Skład
z mieszkaniem w centrum od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1922

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 panów. Hetmańska 13 II ptr. prawo. (F-1911

Pokój
umebl. do wynajęcia Poznańska 21. (13355

Pokój
umebl ewentl. z utrzymaniem zaraz lub od 1. 7. 26. do wynajęcia. Zacisze 2 II ptr. lewo. (13374

Pokój
umebl, z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (13375

ROZMAITOŚCI

Oddam
dziecko na własne, ul. Jasna 13. (13377

Udziałowca
do korzystnej fabryki z kapitałem kilku tysięcy zł. poszukuje właściciel domu. Of. sub ‚W. H.' do Dz. Bydg. (F-1913

„Dom obywatelski"
przyjmuje na wywczasy letnie, osoby zmęczone i przepracowane, rekonwalescentów (lecz nie chorych) od każdego czasu na pokoje z pościelą i całodziennem utrzymaniem w pięknej rezydencji w 10-cio morgowym parku po 150 zł. miesięcznie. Także chłopców lub panienki szkolne zbiorowo na kolonje po 120 złotych. Of. pod „Wawel Pomorski" do Dzien. Bydg. (12179

Gimn. koed. im. Janka z Czarnkowa
w Czarnkowie (Wielkopolska).

Typ human. - prawa gimnazjum państwowego

Egzaminy wstępne

21 czerwca b. r. o godzinie 8

Zgłoszenia do klas I. — VII. w miarę miejsc wolnych przyjmuje się każdego dnia.

13255 **DYREKCJA.**

Licytacja
przy ul. Gdańskiej 131/132 u spedytora Wodtkego.

W czwartek, dnia 10 czerwca o godzinie 3 popoł. sprzedawać będę z powodu likwidacji następujące przedmioty: (13364

1 maszynę do pisania, 1 rower, 1 parę kompl. homontów, 40 worków (juta), 10 tek do akt, 1 szafę do rzeczy, stoły, pulpity, aparat do czyszczenia płynów (filter), maszynkę do okowity i gazu, bieliznę, kołdry i wiele innych przedmiotów.

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator
ul. Długa 8. Telefon 1651.

Licytacja
przy ulicy Królowej Jadwigi nr. 3 u spedytora Hartwiga.

W czwartek, dnia 10 czerwca o godz. 10-tej przedpoł. sprzedawać będę z powodu wyprowadzki następujące przedmioty:

szafy, łóżka z materacami, lustro tremo, kuchnia, wanny cynkowe, komodę, krzesła, stoły, stoliki nocne, pościel, powłoki, wiele bielizny i innych rzeczy.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator
13363) ul. Długa 8 — tel. 1651.

Wielka
licytacja dobrowolna.

Z powodu oddania dzierżawy, będę **we wtorek, dnia 15-go czerwca** o godzinie 10-tej przed południem **na probostwie w Grucznie, stacja Parlin, pow. Świecie** za gotówkę najwięcej dającemu sprzedawał:

20 krów dojnych, jałowice, konie, owce, motor 8 k. m., śrutownik, młocarnię do prostej słomy i do zap., manеż, sieczkarkę, tryjer, grabie konne, wozy robocze, bryczki, 1, 2, 3 i 4-skibowe pługi, brony, żniwiarkę, 2 kosiarki do trawy, drylówkę 2 walc., kultywatory, maszynę do czyszczenia zboża, fuchtel, beczkę cynkową do wody, wagę do bydła, 2 wagi decymalne, dołownik, półszorki, sanie do wyjazdu i robocze, pszczoły i ule, 2 szałasy z desek do rozebrania i rozmaite inne przedmioty.

Przed licytacją nic się nie sprzedaje, Powrozy i uzdeczki proszę zabrać.

Jan Olszewski
licytator i taksator, Grudziądz. (13388

Wydzierżawienie traw

z łąk Strzelewskich przez licytację odbędzie się w gościńcu w **Strzelewie**

w poniedziałek 14-go czerwca

o godzinie 12 w południe. (12984

Zarząd Dóbr.

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41.** 3697

Drogerja MONOPOL,
Franciszek Bogacz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
Telefon 1287

poleca na nadchodzący sezon po cenach **najtańszych** (F152

wszelkie
lakiery i farby, pokost holenderski,
pendzle.

Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogeryjne.

Ceny bezkonkurencyjne.
Towary pierwszorzędne.
Proszę się przekonać.

Plisowanie

i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich Gdańska 58, Św. Trójcy 27, Garbary 18. (13328



Wózki dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze. 7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Kupię
wóz Bülowa lub polowczyk i powóz kryty możliwie na gumowych kołach. (13348
Bracia Schlieper, Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Zielony
agrest
kupuje (13383
Robert Lehmann,
fabryka konserwów,
Gdańsk, Jopengasse 5.
Telefon 2871.



Zdrowe dzieci, szczęśliwe matki
zapewnia odżywianie
mączką odżywczą Logi
ułatwia ząbkowanie, powoduje normalny rozwój i przyrost wagi.

Do nabycia w aptekach i drogerjach
Wytw. Aptekarz R. LOGA, Śrem Wielkopolska.
Broszurki i próbki bezpłatnie. 8649





Maślankę
najbardziej orzeźwiający, najzdrowszy a zarazem najpożywniejszy
napój
dostarczają codziennie rano świeżą i w najlepszej jakości nasze białe wozy w sprzedaży ulicznej i składy. (12830
Szwajcarski dwór, Mleczarnia, Sp. z o. o.
Telefon 254.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Odpis.
Ostrzeżenie.

Na podstawie uchwały Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 21 maja 1926 r. 3. Q. 50/26 **ostrzegam przed kupnem od Laskowskiego lub Walentego Walczaka z Trzebonia jakichkolwiekbądź przedmiotów zboża lub inwentarzy,** pochodzących z majątku mojego Trzebonia.

(—) Jerzy Nałęcz Kunowski
Ordynat na Trzeboniu. 13361

Pamiętajcie o bezrobotnych!



Choroby płuc!

Stosowany przez p.p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki 8698)
A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

Tapety, listwy, ceraty
poleca w wielkim wyborze 13376
S. STRYSZYK
Wysyłkowy Dom Tapet, Długa nr. 34.

POSADY

13360
Adwokat
przyjmie
młodszego kolegę
do kancelarji. Spieszne zgłosz. do Katowic, skrzynka p. 422.

KIEROWNIKA
biura adwokackiego
który jest w stanie informacje dobrze spisać, skargi i wszystkie wnioski do sądu prawidłowego ułożyć i obliczenia kosztów sporządzić, **poszukuje od 1. lipca br.** lub prędzej **adwokat i Notarjusz Neumann**
12944 **Wejherowo na Pomorzu.**

Biuro adwokackie
na Pomorzu **poszukuje** od 1-go lipca 1926 roku
kierownika biura
obeznanego z sprawami odwokackiemi i notarjalnemi. Reflektuje się tylko na osoby, które już były czynne na podobnych stanowiskach. Oferty z odpisem świadectw, które się nie zwraca, oraz z podaniem żądanych poborów pod **„13170"** do Dzien. Bydg. (13170

Maszynistę
obeznanego z pracami kowalskiemi do kierowania walcem parowym poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i życiorysu należy skierować do 13384
Wydziału Powiatowego w Świeciu.

Przyjmę natychmiast
mistrza młynarskiego
żonatego. Reflektuję tylko na dobrych fachowców, mogących się wykazać dłuższą **praktyką w młynach gospodarczych** i obeznanych **z motorem elektrycznym i reparacją maszyn.** (F1910
Młyn Osiek n. Notecią
pow. Wyrzyski.

Doświadczonego książkowego
możliwie obeznanego w branży spożywczej, gruntownie władającego w mowie i piśmie językami polskim i niemieckim, biegłego w prowadzeniu żurnalu ameryk. i możliwie ze znajomością stenografji, **poszukuje** zaraz lub do późniejszego wstąpienia fabryka branży spożywczej. Oferty z dokładnem wymienieniem dotychczasowej czynności i odpisami świadectw pod lit. „C. A. P." do Dz. Bydg. (13056